



Takiej prośby o pomoc jeszcze nie było. Potrzebna jest drewniana figurka Chrystusa Frasobliwego, który zamieszka w kapliczce przy drodze między Zamościem a Hrubieszowem

STRONA 10

PIĄTEK-NIEDZIELA
19-21 LISTOPADA 2021

Redaktor wydania:
Agnieszka Kasperska
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 224 (7189)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Takiej podwyżki można zazdrościć

SAMORZĄD O ponad 9 tys. zł brutto wzrosną zarobki prezydenta Lublina. Zdecydowała tak Rada Miasta. Pomysł poparli nawet radni PiS, którzy zwykle ostro krytykują Krzysztofa Żuka. Wczoraj mówili, że nie może zarabiać gorzej niż menadżerowie w spółkach

Dominik Smaga

Dotąd zarobki Krzysztofa Żuka określała uchwała Rady Miasta sprzed trzech lat: 5 000 zł wynagrodzenia zasadniczego, 2 500 zł dodatku funkcyjnego, 3 750 zł dodatku specjalnego oraz 1 000 zł za wieloletnią pracę. Razem to 12 250 zł brutto.

O przyznanie podwyżki prezydentowi zawnioskowała w czwartek grupa trzech radnych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka. Stanisław Kieroński, Jarosław Pakuła i Zbigniew Targoński złożyli projekt uchwały podnoszącej wypłatę Żuka z 12 250 zł do 21 485 zł.

– Podjęcie tej uchwały jest niezbędne, aby dostosować wynagrodzenie prezydenta do nowych przepisów prawa – mówił na posiedzeniu przewodniczący Jarosław Pakuła (klub prezydenta Żuka).

Podwyżkę do pewnego stopnia wymusiły zmiany w prawie krajowym, podnoszące górne stawki wypłat na różnych szczeblach samorządu. Z przepisów wynika też, że prezydent nie może dostawać mniej niż 80 proc. maksymalnej kwoty.

Jednak radni zaproponowali stawki z górnej półki: 10 770 zł wynagrodzenia zasadniczego, 4 100 zł dodatku funkcyjnego, 4 461 zł dodatku specjalnego



i 2 154 zł za wieloletnią pracę. Razem 21 485 zł brutto.

– Doskonale państwo zdajecie sobie sprawę, jak odpowiedzialna jest rola prezydenta dużego miasta – tłumaczył Pakuła. – Działalność prezydenta jest szeroka, na tak wielu płaszczyznach, że jest to tak trudne do ogarnięcia, do opanowania. Ten szereg zadań w tak przeróżnych dziedzinach naszego życia jest duży, odpowiedzialność jest ogromna.

Pomysłowi przyklasnęli nawet opozycyjni wobec Żuka radni Prawa i Sprawiedliwości.

Prezydent Lublina zarabiać będzie o ponad 9 tys. zł. brutto więcej niż dotychczas

FOT. ARCHIWUM

– Popieram tę uchwałę – mówił radny Piotr Breś (PiS). – Świat poszedł do przodu, menadżerowie firm prywatnych na stanowiskach kierowniczych nawet w Lublinie zarabiają więcej niż prezydent 300-tysięcznego miasta. Prezydent powinien zarabiać adekwatnie do odpowiedzialności na stanowisku. Adekwatnie to nie jest 10 czy 12 tys. zł brutto.

Inny opozycyjny radny, Zbigniew Ławniczak, podkreślał, że zarobki prezyden-

ta Lublina są mniejsze nawet od pensji szefów miejskich spółek. Dociekał też, czy i zastępcy Żuka zaczną zarabiać lepiej.

– Ustalanie wynagrodzenia dla zastępców prezydenta jest w wyłącznej kompetencji pana prezydenta – odpowiedział mu Zbigniew Dubiel, koordynator radców prawnych Ratusza.

Ostatecznie większość Rady Miasta zagłosowała za podwyżką wypłaty prezydenta Żuka. Przeciw był tylko radny Piotr Gawryszczak, przewodniczący klubu PiS. Od głosu wstrzymało się troje radnych z klubu PiS: Eugeniusz Bielak, Robert Derewenda i Małgorzata Su-

chanowska, chociaż ta ostatnia tłumaczyła, że się pomyliła i prosiła o powtórzenie głosowania.

TROCHE KONTROLUJĄCY, A TROCHE PODWŁADNI

Dwaj z trzech radnych, którzy podpisali projekt uchwały o podwyżce dla prezydenta, to pracownicy jednostek, które są mu pośrednio podległe. Jarosław Pakuła jest pracownikiem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki komunalnej, w której rolę zgromadzenia wspólników pełni prezydent. Tak samo jest w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, które jest miejscem pracy radnego Targońskiego.

Gwałty u stomatologa. Ofiar było więcej

PRZESTĘPSTWO Policjanci poszukują kolejnych ofiar Grzegorza T., stomatologa z Lublina podejrzanego o gwałcenie pacjentek. Po nagłośnieniu sprawy napaści na jedną z nich do śledczych zgłosiły się dwie kolejne kobiety

Z relacji kobiet wynika, że do ich napastowania doszło w praktycznie identycznych okolicznościach co w sierpniu, kiedy to stomatolog zaatakował 24-letnią pacjentkę – wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Z ustaleń śledczych wynika, że na wizytę do lubelskiego gabinetu Grzegorza T.

zgłosiła się wtedy młoda kobieta. Kiedy leżała na fotelu, lekarz miał ją zgwałcić.

– W trakcie zabiegu dentystycznego 54-latek zaczął zachowywać się dziwnie. W pewnym momencie opuścił fotel pacjentki i przemocą dokonał ingerencji w jej sferę intymną – wyjaśniał wówczas kom. Kamil Gołębiowski. Stomatolog miał siłą doprowadzić kobietę do seksu oralnego. Dopiero po

chwili pacjentce udało się wyrwać i uciec. O wszystkim zawiadomiła policję. Stomatolog został zatrzymany. Postawiono mu zarzut gwałtu. Grzegorz T. nie przyznał się do winy. Składał wyjaśnienia, ale śledczy nie zdradzają ich treści.

Mężczyzna został tymczasowo aresztowany. Do tej pory przebywa w celi.

Śledczy mówią, że stomatolog przyjmował pacjentów

nie tylko w Lublinie, ale także w powiecie chełmskim.

– Pacjentami 54-latek mogły być osoby z różnych części województwa. W trakcie postępowania cały czas gromadzone są materiały dowodowe. Funkcjonariusze poszukują też innych kobiet, które mogły zostać dotknięte przestępstwem seksualnym przez zatrzymanego mężczyznę – dodaje kom. Kamil Gołębiowski.

Osoby pokrzywdzone przez stomatologa lub posiadające informacje na ten temat mogą się kontaktować z Wydziałem Kryminalnym Komendy Miejskiej Policji w Lublinie przy ulicy Północnej 3 – pokój 191, telefon 47 811 57 27.

Należy powołać się na numer sprawy RSD-181/21.

Grzegorzowi T. za gwałt grozi do 12 lat więzienia.

JSZ

MA GAZETA

9 772353 692652 46

PRZEGLĄD TYGODNIA

ROZGRYWKI Lubelskim sportem, oprócz budowy stadionu żużlowego, to się jakoś niezdrowo nie podniecamy, więc niewiele brakowało, by nam to wydarzenie umknęło, ale od czego są czujni dziennikarze sportowi. Otóż, jak relacjonowali, ponieważ piłkarze Motoru Lublin niespecjalnie w tym sezonie zadowolają gusta swoich kibiców, a jeszcze ostatnio strzelili focha i nie podeszli po meczu do trybun, to trybuny głośno wyraziły, co myślą o zespole i pani prezes klubu Marcie Daniewskiej, o której wiemy, że ma pensję od 14 do 20 tys. PLN na rękę i tatę w Radzie Miasta i komisji sportu. Prezeska przyjęła podanie i odwodziła się kubicom fuckiem, czyli środkowym palcem. **Ponieważ udzieliła nam się ta wesoła atmosfera sportowa, to żeby nic nie przegapić kupiliśmy już bilety na najbliższy mecz**

....

ZAROBIONY Nasz Mistrz Polski Włodarz w końcu dostanie podwyżkę. I to nie była jakaś jego pensja poszybuje z marnych 12,3 tys. do – uwaga, uwaga! – 21,5 tys. PLN. O dziwo „za” byli nie tylko radni z jego prywatnego klubu, ale nawet z opozycyjnego PiS.

I bardzo dobrze. W końcu Prezydent nie będzie musiał chałturzyć po godzinach w jakimś PZU, czy innym Życiu

....

NĘDZA Ale to koniec dobrych wieści z Dworu, znaczy z Ratusza. Okazało się, że przyszłoroczny budżet będzie najtrudniejszy w całej 10-letniej kadencji Prezydenta, o czym w specjalnej odezwie nie omieszkali uprzedzić poddanych. Kasy nie ma nawet na papier do drukarki, więc raczej nie ma szans na powołanie 28. członka komisji antyalkoholowej. A pieniędzy na obiecany stadion żużlowy to tyle co śmiechu na sali.

Jak człowiek patrzy na tę beznadzieję, to myśli sobie, że może rzucić to wszystko w ** i wyprowadzić się gdzieś hen, do Jakubowic**

....

STRAŻNICY GALAKTYKI Zarząd województwa (PiS z przystawkami) w spec-uchwale przegłosowanej pod miliardy z Unii, solennie zapewnił, że stoi na straży „wolności, tolerancji, i ochrony przed dyskryminacją, w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną oraz przynależność państwową”. Koniec cytatu.

To co, widzimy się na Marszu Równości?

PRZEBÓJ TYGODNIA

SMAKOSZ Zjadłem tam ciasto nasączone spirytusem i baryłkę z likierem. Kilka minut później wsiałem do auta i zostałem zatrzymany. A efekt jest jaki jest, trudno dyskutować z faktami – skomentował dla Dziennika Marek W., jeszcze dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie, którego po służbowym ciasteczku złapała policja z alkometrem. Wynik: 0,8 promila. **To ciasto to pewnie słynny „pijak” (KW)**

Studenci pomagają cyfryzować Polskę

WSPÓŁPRACA Najpierw kilkudziesięciu studentów z Lublina weźmie udział w praktykach. Potem, wspólnie z wykładowcami będą pracować nad stworzeniem systemów informatycznych pozwalających na kontakt obywateli z instytucjami państwa

Agnieszka Kasperska

Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie podpisał porozumienie z Centralnym Ośrodkiem Informatyki, czyli największą w kraju firmą realizującą projekty IT dla sektora publicznego wykonującą m.in. zadania wyznaczane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. To właśnie on odpowiada za wdrażanie takich systemów jak m.in.: Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej ePUAP, Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców, e-dowód czy login.gov.pl

- To projekt, który otwiera nowy rozdział związany z tym, co traktujemy jako absolutny priorytet, a mianowicie informatyzację i cyfryzację naszej uczelni rozumianą w różnych aspektach – podkreśla prof. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS i dodaje, że pandemia COVID-19 sprawiła, że konieczności tych wdrożeń doświadczamy wszyscy. - Również w kategorii organizacji administracji uniwer-



syteckiej szybki przepływ informacji związany z informatyzacją, cyfryzacją jest konieczny. Wymusza go czas w którym obecnie funkcjonujemy.

- Współpraca przyniesie nam obopólne korzyści – uważa Przemysław Koch, dyrektor COI. - Rozpoczynamy tę kooperację od programu praktyk dla studentów

Przemysław Koch, dyrektor COI i prof. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS podpisali wczoraj porozumienie o współpracy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

UMCS, ale to jest tylko początek. Liczymy na owocną współpracę, zarówno w zakresie kształcenia studentów, jak i wytwarzania pro-

duktów, które służą do cyfryzacji relacji między obywatelem i państwem, bo tutaj mamy jeszcze dużo do zrobienia. Liczymy także na pomysły, które pojawią się na uczelni, które będą innowacyjne i pomogą nam lepiej dostarczać nasze produkty.

- Jako obywatele naszego kraju jesteśmy zainteresowani tym, żeby żyło nam się sprawniej i lepiej, jeżeli chodzi o relacje między nami, a różnego rodzaju instytucjami publicznymi – dodaje prof. Zbigniew Pastuszek, prorektor ds. rozwoju i współpracy z gospodarką, który nadzorował proces przygotowywujący do podpisania porozumienia. - Wiemy, że bardzo wiele już w Polsce dokonano w zakresie cyfryzacji procesów administracyjnych, ale COI odpowiada za bardzo wiele systemów, z których na co dzień korzystamy: poczynając od zwykłych, prostych spraw związanych z naszymi dokumentami osobistymi po obsługę systemu poruszania się po autostradach.

Mikołaj potrzebny od zaraz

PRACA Lada dzień po galeriach handlowych zaczną się przechadzać święci. Będą im towarzyszyły gwiazdeczki i elfy. Zaczyna się sezon bożonarodzeniowy. Ile może zarobić święty Mikołaj?

Mimo że za oknami jesienna aura to w sklepach i reklamach telewizyjnych już pojawiają się bożonarodzeniowe akcenty. To znak, że wkrótce na dobre wkroczymy w świąteczny czas. To także znak, że pracę będą mieli wszyscy przebiegający się za św. Mikołaja.

- Tak, planujemy taką akcję także w naszym centrum handlowym – mówi o przygotowaniach do świąt Katarzyna Kołyga, ze Skende Shopping w Lublinie. - Będzie trwała przez cały grudeń. Zorganizujemy warsztaty i inne zajęcia dla dzieci. A Mikołajów będzie aż dwóch. Pracujemy także nad atrakcją, której jeszcze w Lublinie nie było – dodaje i zastrzega, że na razie więcej informacji nie może ujawnić.

Co do samych Mikołajów, to centrum handlowe będzie korzystało z usług firmy zewnętrznej oferującej obecność świętego.

Co robi Mikołaj?

Ogłoszeń o pracę w charakterze Mikołaja czy jego pomocników z dnia na dzień jest coraz więcej.



Swoje usługi oferują także sami Mikołajowie. Jeden z nich mieszka kilkadziesiąt kilometrów od Lublina i już zachęca do kontaktu w sprawie imprez w przedszkolach, firmach a nawet w domach. Przynieś prezenty, które wcześniej dyskretnie przekażą mu rodzice.

Jakiej zapłaty oczekuje? Tego zdradzić nie chce, tłumacząc że to zależy od liczby dzieci, organizacji imprezy... Generalnie o swojej świątecznej pracy mówić nie chce.

Więcej zdradza za to przedstawicielka jednej z firm poszukujących animatorów do świątecz-

Mikołaj może zarobić od 18 do 32,50 zł brutto za godzinę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

nych ról. Praca w kilku galeriach handlowych w Polsce: – Umowa zlecenie, stawka godzinowa, czas pracy elastyczny, wynagrodzenie od 20 złotych brutto – mówi.

Święty niedoceniany

Wśród ofert jest bardzo dużo propozycji zatrudnienia za niższą krajową, czyli nieco ponad 18 złotych za godzinę brutto, ale

można trafić także na bardziej lukratywne propozycje. Firma, która organizuje dużą świąteczną imprezę na PGE Stadionie Narodowym oferuje od 21,50 do 32,50 zł brutto za godzinę pracy. Zadaniem jest oprowadzanie dzieci po przygotowanych atrakcjach.

Jest też firma działająca w Warszawie i jej okolicach, która poszukuje Mikołajów. Specjalnie na Wigilię. Jeżeli ktoś zgodzi się na pracę w godzinach 16-21, to może otrzymać około 800 zł. Wydłużenie pracy do godz. 22 oznacza już 1 tys. złotych.

Krzysztof Ingot, prezes firmy Personnel Service w rozmowie z portalem money.pl wyjawia: – Osoba, która pracuje na dworze, to zarobki około 17 do 25 złotych za godzinę. Tam często dochodzą premie za wielkość sprzedaży, ale też dodatek energetyczny, bo te osoby często pracują na mrozie. Hostessy to praca najczęściej dla młodych osób, tu się zarabia 15-17 złotych na rękę za godzinę.

Zastrzega, że nie do końca jeszcze wiadomo, jak pandemia wpłynie na zapotrzebowanie na Mikołajów.

SKO

Zmiany na lepsze, czyli efekty dęblińskiego projektu

Na podstawie danych statystycznych Banku Danych Lokalnych GUS można dostrzec różnice występujące w dostępie do wodociągów i sieci kanalizacyjnych. Dostęp do tych pierwszych ma 92% Polaków, natomiast do sieci kanalizacyjnych 71%, z czego 90% to mieszkańcy miast, a 41% osoby mieszkające na wsiach. Na szczęście sytuacja się zmienia - w 2005 r. z kanalizacji w Polsce korzystało niespełna 60% mieszkańców. Projekt pn.: „Modernizacja i rozbudowa systemu odprowadzania ścieków oraz zaopatrzenia w wodę na terenie aglomeracji Dęblin – etap II” jest jedną ze zmian ku lepszemu.

Dla mieszkańców i natury

Działania zrealizowane w ramach projektu były koniecznością poprawiającą jakość życia mieszkańców Dębina. Przestarzały system oczyszczania ścieków i gospodarki osadowej emitował uciążliwe zapachy oraz stwarzał problemy z zagospodarowaniem osadu. Co więcej – poprzez trudności w zakresie stabilności efektów oczyszczania – generował kolejne koszty, które trudno oszacować. Dzięki inwestycji udało się uporządkować gospodarkę wodno-ściekową oraz zapewnić ciągłość dostaw wody pitnej na terenie aglomeracji. Projekt poprawił też jakość środowiska naturalnego, wpłynął pozytywnie na poprawę jakości wód powierzchniowych i podziemnych, m.in. poprzez likwidację zbiorników bezodpływowych.

Konkretne działania, konkretne efekty

Projekt pn.: „Modernizacja i rozbudowa systemu odprowadzania ścieków oraz zaopatrzenia w wodę na terenie aglomeracji Dęblin – etap II” obejmował swoim zakresem modyfikację procesu oczyszczania ścieków, w tym roboty budowlane, instalacyjne, konstrukcyjne, wdrożeniowe i informatyczne w oczyszczalni ścieków, a także budowę ponad 10 km sieci kanalizacyjnej i ponad 5 km sieci wodociągowej oraz – co niezwykle ważne – wykonanie nowych przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych do wielu gospodarstw domowych stanowiących niejako zwieńczenie procesu inwestycyjnego. Wśród zadań zrealizowanych w dęblińskiej oczyszczalni znalazła się nowa stacja dmuchaw, która jest koniecznym elementem oczyszczalni ścieków stosującej techno-



logię stabilizacji tlenowej osadów. Do przepompowania ścieków na sieciach kanalizacyjnych służą teraz dwie pompownie ścieków oraz trzy tłocznie wykonane w ramach tego projektu. To także szereg mniejszych przedsięwzięć, takich jak prace modernizacyjne na terenie oczyszczalni ścieków polegające na odnowieniu zbiorników w komorach beztlenowych i niedotlenionych, osadnikach wstępnych wraz z komorą rozdziłu oraz osadnikach wtórnych z komorami wylotowymi. W ramach projektu, na terenie oczyszczalni, powstała także nowoczesna i w pełni zautomatyzowana stacja zlewna oraz zespół suszarni osadu ściekowego wykorzystujących do procesu suszenia promieniowanie słoneczne. Wielość zmian wprowadzonych w systemie oczyszczalni ścieków, ich zakres technologiczny i funkcjonalny oraz ilość nowych odbiorców usług pozyskanych dzięki wprowadzonym rozwiązaniom technicznym i innowacjom pozwala jednoznacznie stwierdzić, że to niełatwe zadanie spełnia lub spełni w niedalekiej przyszłości cel, jakiemu miało służyć w założeniach. Jego efekt społeczny i ekologiczny jest nie do przecenienia.

Projekt został zrealizowany przez Instal Warszawa S.A., Zakład Budowy i Eksploatacji Urządzeń Wodociągowo-Kanalizacyjnych Sp. z o. o., a także konsorcjum złożone z lidera – DIM CONSTRUCTION Sp. z o. o. oraz partnera – IDS-BUD S.A. Wartość współfinansowanego z Funduszy Europejskich projektu wyniosła blisko 60 milionów złotych. Ponad 28,5 miliona złotych tej kwoty pokryła unijna dotacja.

Gdzie pediatra nie może, tam chirurga poślą

OCHRONA ZDROWIA - Rodzic idąc z dzieckiem do nocnej opieki może trafić na dyżur pediatry albo innego specjalisty np. urologa, laryngologa, chirurga, a oni nie powinni przyjmować takich pacjentów –wskazuje jeden z lubelskich lekarzy. Tymczasem nie ma obowiązku, żeby pediatra dyżurował w takim punkcie na stałe

Katarzyna Prus

Opieka nocna i świąteczna dla dzieci działa tak, jak powinna. Najgorzej jest w punktach przy szpitalach powiatowych. Co prawda dyżurują tam pediatrzy, ale nie mają stałych dyżurów. W związku z tym rodzic idąc z dzieckiem do takiej placówki może trafić na dyżur pediatry albo innego lekarza specjalisty np. urologa, laryngologa, chirurga albo też lekarza bezpośrednio po stażu – zwraca uwagę lekarz z Lublina, który skontaktował się z naszą redakcją po publikacjach dotyczących kryzysu w pediatrii. - Efektem są tłumy na SOR w szpitalu dziecięcym w Lublinie, bo rodzice albo sami rezygnują z takiej konsultacji albo lekarz, który nie jest pediatrą odsyła pacjenta. Część rodziców decyduje się na opiekę prywatną, wyda-

jąc pieniądze, bo w publicznych placówkach nie mogą otrzymać odpowiedniej pomocy –zaznacza nasz rozmówca.

Pediatra przyjmie dorosłego

Jak zwraca uwagę lekarz, dzieci powinni przyjmować tylko pediatrzy lub lekarze rodzinni, bo mają do tego odpowiednie kompetencje.

- Co ciekawe, taka organizacja nocnej opieki działa też w drugą stronę: dorosły pacjent może trafić na dyżur pediatry. Chociaż taki lekarz nie powinien podejmować się przyjęcia pacjenta np. z problemami kardiologicznymi, bo nie ma do tego kompetencji

– zaznacza lekarz. Dodał: - Dopóki Ministerstwo Zdrowia i NFZ nie zmienia przepisów to problem pozostanie, bo na razie tylko od dyrektorów zależy, kogo zatrudniają w nocnej opiece. Nie ma przepisu, który nakazywałby utrzymanie osobnego pionu pediatrycznego.

Może się zdarzyć...

- W naszym punkcie nocnej i świątecznej opieki nie ma osobnego pionu pediatrycznego, bo jego zorganizowanie było fizycznie niemożliwe z powodu braku pediatrów. Chcieliśmy chociaż zapewnić stały dyżur pediatry w soboty i niedziele, kiedy zgłasza się najwięcej pacjentów. To rozwiązanie również okazało się niemożliwe – przyznaje Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej. - Powód jest bardzo prosty – kwestie finansowe. Ja mogę za godzinę

dyżuru zaproponować lekarzowi 80 zł, podczas gdy w prywatnym gabinecie ta stawka wynosi 100-150 zł. Wystosowałem pisma do wszystkich praktyk prywatnych pediatrów na terenie naszego powiatu. Jest ich kilkanaście, nie zgłosił się jednak nikt – zaznacza dyrektor.

W związku z tym w Łęcznej dyżury w nocnej i świątecznej opiece pełnią lekarze różnych specjalności, a najczęściej są to młodzi medycy w trakcie różnych specjalizacji np. z chirurgii czy laryngologii.

- Może się więc zdarzyć, że dziecko zostanie odesłane do szpitala dziecięcego w Lublinie, albo rodzic wybierze prywatny gabinet - dodaje dyr. Bojarski.

Chociaż konsultacja

Dyrektor szpitala w Bełżycach również przyznaje, że w ramach nocnej i świątecznej opieki nie ma

osobnego pionu pediatrycznego, a dyżury pełnią tam lekarze różnych specjalności.

- Jeśli jednak przychodzi rodzic z dzieckiem, a dyżur pełni akurat lekarz innej specjalności, staramy się, żeby odbyła się konsultacja pediatryczna. W związku z tym przekierowujemy takiego pacjenta na izbę przyjęć, która jest w tym samym budynku co szpital i nocna opieka. Do konsultacji przychodzi pediatra z oddziału naszego szpitala – tłumaczy Dariusz Kamiński, dyrektor szpitala w Bełżycach.

Będą zmiany?

Zapytaliśmy Ministerstwo Zdrowia czy w planach są zmiany w przepisach dotyczących funkcjonowania punktów nocnej i świątecznej opieki, tak, aby zapewnić stałe dyżury pediatry chociaż w weekendy. Czekamy jeszcze na odpowiedź.

Z kolei Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ tłumaczy: - W realizacji świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej nie ma wymogu, aby świadczenia w tym zakresie udzielał lekarz pediatra. Na bieżąco monitorujemy dostępność do świadczeń w tym zakresie i reagujemy na niepokojące sygnały.

W tym roku do lubelskiego oddziału NFZ nie wpłynęła żadna skarga dotycząca odmowy udzielenia świadczenia dziecku, z powodu braku lekarza pediatry. Jak dodaje rzeczniczka, podmioty medyczne, które prowadzą punkty nocnej opieki (20 w całym województwie, w tym 3 w Lublinie), zapewniają o dostępie do pediatrów.

W przyszłym roku lubelski NFZ planuje jednak zwiększenie ryczałtów dla tych świadczeń.

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

Uczył brata wychodzenia z alkoholizmu

PROCES - Nie chciałem jej zabić. Tylko stuknąłem młotkiem w czoło - wyjaśniał w sądzie Sławomir K., oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Do awantury doszło po imprezie, na której mężczyzna uczył swojego brata wychodzenia z alkoholizmu

Jacek Szydłowski

61-letni Sławomir K. zasiadł w czwartek na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Lublinie. Odpowiada za usiłowanie zabójstwa swojej znajomej: 36-letniej Anny G. Według prokuratury, mężczyzna zadał jej dwa ciosy młotkiem w czoło.

Do zdarzenia doszło pod koniec czerwca, w jednym z mieszkań przy ul. Skautów w Lublinie. Sławomir K. mieszkał tam z dwoma braćmi. Utrzymywał się z pracy na budowie.

- Od czterech miesięcy nie piłem. Codziennie robiłem zakupy. Po powrocie do domu sprzątałem butelki i kapsle. Mój brat Marek był silnie uzależniony od alkoholu - wyjaśniał w sądzie Sławomir K.

Mężczyzna przekonał brata do rozpoczęcia terapii odwykowej. Umówił go nawet na wizytę w przychodni.

- Rano mieliśmy iść do lekarza. Obiecał, że będzie się leczył to postawiłem mu wódkę - wyjaśniał Sławomir K. - Chciałem mu pokazać,



jak się wychodzi z alkoholu. Ja umiem to robić. Nie klinuję. Mieliśmy tylko to wypić i rano iść do przychodni.

Z wyjaśnień mężczyzny wynika, że do libacji braci dołączyło kilkoro znajomych. Wśród nich była 36-letnia Anna G. oraz jej partner. Po pewnym czasie część biesiadników zasnęła. Pozostałym Sławomir K. kazał wyjść.

- Obudziły mnie krzyki. Patrę, a tu Anna G. przysła. Mówiłem żeby wyszła, ale ona była agresywna. Krzyczała żebym zamknął du...ę. Nie wytrzymałem nerwowo. Musiałem ją wyprosić, więc

wziąłem młotek - wyjaśniał Sławomir K.

Tłumaczył, że obawiał się agresywnej kobiety. Anna G. miała go kiedyś uderzyć butelką w głowę. Z relacji mężczyzny wynika, że 36-latką nie chciała wyjść z mieszkania.

- Stuknąłem ją tylko młotkiem w czoło. Tak lekko. Nie uderzyłem, bo hamulec mi się włączył. Ona wtedy wyszła, a potem przyszedł Murzyn (partner Anny G. - red.). Dałem mu młotek. Później przyjechała policja i mnie zabrali - relacjonował Sławomir K.

Z aktu oskarżenia wynika, że to mężczyzna pierwszy

zaatakował Annę G. Miał do niej pretensje, że w zamian za pieniądze przekazuje informacje prokuraturze - dowodzą śledczy. Sławomir K. zadał kobiecie cios młotkiem w czoło. Kiedy wziął zamach, by uderzyć ponownie, powstrzymał go jeden z uczestników imprezy - ustaliła prokuratura. Podczas śledztwa Sławomir K. tłumaczył, że feralnej nocy był pijany i niewiele pamięta. Mężczyzna był wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu. Na zakończenie obecnego procesu czeka w areszcie. Za usiłowanie zabójstwa dożywocie.

Koledze Tadeuszowi Gajosowi

najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają
Koleżanki i Koledzy z Lewicy

n749

Pani Prof. Teresie Księskiej-Falger

wybitnej pianistce, cenionej pedagog,
wieloletniej dyrektorki
Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie,
prezes Towarzystwa Muzycznego
im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie w latach 2010-2015

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MEŻA

składają
Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n748

Mityczny ekspres z północy na południe

KOMUNIKACJA To już przesądzone. Miasto uruchomi linię autobusową, która ma być szybkim połączeniem Węglina i Czubów z Czechowem przez miasteczko akademickie. Początkowo autobusy mają kursować tylko w godzinach szczytu

Dominik Smaga

Linia 46 ma jeździć z nowej pętli budowanej przy al. Kraśnickiej niedaleko ul. Wróblej. Autobusy wyruszą stamtąd przez al. Kraśnicką, ul. Jana Pawła II, Filaretów, Sowińskiego, Poniatowskiego, al. Smorawińskiego, al. Kompozytorów Polskich, ul. Elsnera i Choiny do pętli przy granicy miasta.

Na trasie nowej linii znajdą się dwa nowe przystanki w pobliżu Al. Racławickich. Jeden z nich (dla kursów na Czuby) na początku ul. Sowińskiego w pobliżu baru Tip-Top. Drugi (dla jadących na Czechów) na początku ul. Poniatowskiego, koło zespołu szkół. Obecnie trwają uzgodnienia w tym zakresie – zapewnia Zarząd Transportu Miejskiego.

Nowa linia ma być uruchomiona w drugiej połowie grudnia i ma kursować tylko w porannym i popołudniowym szczycie, gdy najwięcej



Ul. Sowińskiego. Jeden z dwóch nowych przystanków dla linii 46

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ludzi przemieszcza się autobusami.

– Szczyt poranny to około godz. 6-9, a popołudniowy to godz. 14-17. Na początek w tych przedziałach

czasowych została uruchomiona nowa linia nr 46 – zapowiada Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. Jak często miałyby kursować autobusy? – Cze-

stotliwość zostanie zaplanowana w ciągu najbliższych kilkunastu dni, biorąc pod uwagę możliwości budżetowe w dobie covidu i popyt, który będzie moni-

torowany po uruchomieniu linii.

W trasę wysyłane mają być tylko krótkie autobusy. Skąd to wiadomo? ZTM zapowiedział wczoraj, że linia

46 będzie obsługiwana przez autobusy elektryczne, a na razie miasto nie ma autobusów dłuższych niż 12-metrowe. Przegubowe są już zamówione (siedem sztuk), ale termin ich dostawy to maj 2023 roku.

– Będziemy obserwować rozwój tej linii, a ma ona wszelkie predyspozycje, aby stać się w przyszłości tzw. kręgosłupem komunikacyjnym miasta, czyli jedną z głównych linii – stwierdza Fisz.

O potrzebie uruchomienia szybkiej linii północ-południe już kilka lat temu mówili eksperci wynajęci przez Ratusz. Mieli zbadać lubelską komunikację, określić jej dolegliwości i zaproponować zmiany. Twierdzili, że warto zapewnić możliwość przejazdu między dużymi dzielnicami bez przedzierania się przez ścisłe centrum. Urzędnicy odpowiadali, że wstrzymają się z tą decyzją do czasu przebudowy Al. Racławickich, ul. Poniatowskiego i Sowińskiego.

R E K L A M A

Uczelnia idzie w przekąski

NAUKA Maszynę do produkcji... chrupek i płatków śniadaniowych chce kupić Uniwersytet Przyrodniczy, który dostanie na to pieniądze od władz Lublina. Na taki wydatek zgodziła się w czwartek Rada Miasta. – Chcemy promować zdrową żywność – wyjaśnia uczelnia

Dwuślimakowy ekstruder – tak oficjalnie nazywa się urządzenie, które zamarzyło się lubelskim naukowcom. To maszyna do wytwarzania takich przysmaków jak chrupki kukurydziane, rozmaite płatki śniadaniowe i różne inne wyroby powstające w procesie ekstruzji. Do listy można jeszcze dopisać np. kotlety sojowe i tym podobne zamienniki mięsa. Albo suchą karmę dla zwierząt. Po co uczelni taki sprzęt? – Chcemy promować rozwiązania prozdrowotne – tłumaczy prof. dr hab. Agnieszka Wójtowicz z Zakładu Inżynierii Procesowej w Uniwersytecie Przyrodniczym. Tłumaczy, że

uczelnia chce mocniej zgłębić kwestie tzw. żywności funkcjonalnej, która oprócz wartości odżywczych ma także inne zalety. – Ma możliwość poprawy stanu zdrowia, poprawy sprawności, zmniejszenia ryzyka chorób. Sprzęt ma posłużyć przede wszystkim do badań. – Będziemy chcieli wykorzystać te badania do prowadzenia aktywności poza uczelnią, do uczestniczenia w szkoleniach, informowaniu konsumentów w szkołach czy na piknikach naukowych o pozytywnych stronach spożywania produktów roślinnych, m.in. przekąsek wielozbożowych

– wylicza ekspertka. – W najbliższej przyszłości chcielibyśmy wykorzystać urządzenie do wytwarzania zdrowszych przekąsek, które mogłyby zafunkcjonować w sklepikach szkolnych. W ramach tego projektu chcielibyśmy przeprowadzić warsztaty edukacyjne dla dzieci – mówi Wójtowicz. – Chcielibyśmy, zaczynając od jednej ze szkół, rozszerzyć ten projekt na inne – mówi prezydent Krzysztof Żuk. Na jego wniosek Rada Miasta zgodziła się wczoraj przekazać uczelni 350 tys. zł na zakup ekstrudera.

DOMINIK SMAGA

R E K L A M A

– Sprzedajesz samochód?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

PREZES
Zamojskiego Szpitala Niepublicznego Sp. z o.o. w Zamościu
ul. Peowiaków 1, 22-400 Zamość tel.(084) 677 50 10, fax 638 51 45
Na podstawie ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz.U. z 2021 r., poz. 711 z późn.zm.) oraz ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2021 r., poz. 1285 z późn.zm.)

OGŁASZA KONKURS I ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT na udzielanie świadczeń zdrowotnych w Oddziale Pediatrycznym Zamojskiego Szpitala Niepublicznego Sp. z o.o.

- 85110000-3 usługi szpitalne i podobne – udzielanie świadczeń zdrowotnych w normatywnych godzinach czasu pracy oraz pełnienie dyżurów lekarskich

1. Oferty należy składać w siedzibie Udzielającego Zamówienia, w dni robocze w godz. 7.30-15.00 w pokoju 201 (Sekretariat) **w terminie do 26 listopada 2021 r. do godz. 15.00**

2. Warunki konkursu ofert oraz szczegółowe informacje o przedmiocie konkursu można pobrać ze strony internetowej www.szpital.com.pl na której zostanie zamieszczone również ogłoszenie o rozstrzygnięciu konkursu.

3. Osobami upoważnionymi do kontaktu z oferentami są: Mariusz Paszko (e-mail: mpaszko@szpital.com.pl tel. 84 677 50 10) oraz Anna Liwak (e-mail: aliwak@szpital.com.pl tel. 84 677 50 17)

Zamość, dnia 15 listopada 2021 r.



Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

Siekierezada na Czubah. Wycięto również te cenne

ZIELEŃ Przy ul. Jutrzenki wycięte zostały drzewa chronione planem zagospodarowania terenu. Na ich usunięcie, na wniosek dewelopera, zezwolił Urząd Miasta, tłumacząc to względami bezpieczeństwa. Tuż obok usunięte zostały również dziesiątki innych drzew



Przy ul. Jutrzenki wycięto znacznie więcej drzew niż te wskazane jako cenne okazy do zachowania

FOT. DOMINIK SMAGA

Dominik Smaga

Przy ul. Jutrzenki pod topór poszły ostatnio drzewa rosnące obok placu budowy nowych bloków. Budynki stawiane są w miejscu, które przez wiele lat było zajęte przez stalowy szkielet niedoskiej hali sportowej. Dziś szkieletu już nie ma, rosną za to bloki stawiane wspólnie przez dwie lubelskie firmy deweloperskie: Idea Invest oraz TBV. Tuż obok, w miejscu parkingu strzeżonego mają powstać kolejne mieszkania, innego dewelopera.

Cenniejsze też wycięto

Ekipy z piłami wycięły zieleni rosnącą niedaleko chodnika. O tej wycinie powiadomiła nas jedna z Czytelniczek, której żal jest usuniętych drzew. – Zasłaniały trwającą budowę – tłumaczy

kobieta. Według jej informacji usunięcie zieleni ma związek z budową planowaną w miejscu parkingu, do której szykuje się spółka Helvetia City, działająca poprzednio pod nazwą RWS Inwestycje. Jednym z jej wspólników jest były przewodniczący Rady Miasta Piotr Kowalczyk.

6 października spółka dostała od Urzędu Miasta pozwolenie na budowę bloku mieszkalnego w miejscu dawnego parkingu. Natomiast 29 października ta sama firma dostała również zgodę na wycinkę zieleni. Zgoda dotyczyła drzew wskazanych w obowiązującym planie zagospodarowania terenu jako cenne okazy do zachowania.

Do zachowania, ale...

Plan zagospodarowania uchwalony przez Radę

Miasta w maju 2018 r. (jeszcze za czasów Kowalczyka) wskazywał przy Jutrzenki dziesięć takich okazów. Dokument mówi, że „nakazuje się ochronę istniejących drzew o szczególnych walorach przyrodniczych”, ale nie wyklucza „konieczności wycinki ze względów sanitarnych bądź bezpieczeństwa”. Właśnie z tego zapisu skorzystano w tym przypadku.

– 29 października, na podstawie zapisu w miejscowym planie zagospodarowania dopuszczającego możliwość wycinki ze względów sanitarnych bądź bezpieczeństwa, wydano decyzję zezwalającą na usunięcie trzech drzew przy ul. Jutrzenki – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

„Względami bezpieczeństwa”

Jakie argumenty przekonały urzędników, że drzewa należy wyciąć? – Decyzja taka podyktowana była niemożliwością do uniknięcia ze względów technicznych kolizji z sieciami i przyłączami w ramach budowy nowej infrastruktury sieciowo-drogowej oraz przebudowy ciągu pieszego – stwierdza Głazik. – Pozostawienie drzew w przebiegu sieci uzbrojenia terenu i ciągów komunikacyjnych zagrażałoby bezpieczeństwu.

Zastępcze gdzieś daleko

Plan zagospodarowania mówi również o tym, że w razie wycinki drzew objętych przez ten dokument ochroną, należy posadzić nowe. Tak ma być w tym przypadku.

– Usunięte drzewa mają zostać zastąpione nowymi nasadzeniami drzew liściastych

stych ozdobnych w możliwie najbliższym miejscu – informuje Monika Głazik. Oznacza to, że zamiast dużych i cennych drzew koło ul. Jutrzenki pojawią się młode sadzonki. Urzędnicy uznali też, że odpowiednią rekompensatą za wycinkę będzie posadzenie nowej zieleni... w innej części miasta. – W ramach decyzji wnioskodawca został zobowiązany do wykonania nasadzeń zastępczych w pasie drogowym al. Mazowieckiego w liczbie sześciu ozdobnych drzew liściastych: jednego klonu francuskiego i pięciu wierzbowców, a także 2400 sztuk krzewów irgi poziomej.

Wycięto wiele innych

Przy Jutrzenki nietrudno zauważyć, że świeżo wyciętych drzew jest znacznie więcej niż wspomniane trzy.

– W związku z realizowaną inwestycją mieszkaniową wystąpiła konieczność usunięcia drzew kolidujących z pracami drogowymi i budowlanymi. Decyzję w zakresie wycinki wydał marszałek województwa. Dotyczy ona usunięcia 34 drzew, pod warunkiem wykonania nasadzeń zastępczych w liczbie 47 drzew, w terminie do 30 czerwca 2022 r. – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Urząd tłumaczy, że w ramach obsługi nowych bloków planowana jest budowa 150-metrowej przecznicy ul. Jutrzenki oraz remont ul. Jutrzenki od wspomnianej przecznicy do ul. Filaretów. Przewidywana jest też przebudowa tras dla pieszych, zaś już wykonano nowy chodnik po północnej stronie ul. Jutrzenki.

R E K L A M A

POŻYCZKA OKAY

OFERTA POŻYCZEK

- pożyczki jednoratowe do 2 tys zł w 15 min
- pożyczki długoterminowe do 15 tys zł na okres 24 mc

PUNKT OPŁAT

Tu opłacisz rachunki: gaz, woda, prąd, czynsz, śmieci, telefon, tv, podatki i inne raty.

SPRAWDŹ SIĘ W BIG

Sprawdź informacje o sobie w bazie BIG.

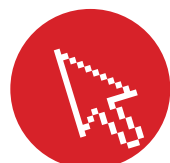
LUBLIN, ul. Lubartowska 22

883 773 980

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



Chatka Café się otwiera

GASTRONOMIA – Spotykamy się w Chatce – mówili sobie kilkanaście lat temu studenci, kiedy w przerwie między zajęciami chodzili tu do kawiarni. Dzisiaj oficjalne otwarcie Chatka Café. Będzie można nie tylko coś zjeść i się napić, ale również spotkać z artystami

Krzysztof Kurasiewicz

Po raz ostatni w Chatce Żaka studenci mogli napić się kawy w „Le’Żaku”, który działał tam od połowy lutego 2016 roku do drugiej połowy 2018 roku. Lokal prowadziła fundacja powołana przez UMCS. Potem rozpoczął się generalny remont budynku.

– Po jego zakończeniu podjęto decyzję o wznowieniu działalności kawiarni artystycznej. W związku z tym ogłoszono dwa postępowania w formie konkursów ofert, dotyczące najmu. W pierwszym postępowaniu, ogłoszonym w 2020 roku, nie wpłynęła żadna oferta, w drugim zaś, ogłoszonym 30 kwietnia 2021 roku, wyłoniono najemcę, w związku z czym umowa została podpisana z firmą: VERA-NO S.c. E. Mrozowska, M. Mrozowski z Lublina – informuje Aneta Adamska, rzecznik Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Firma ta prowadzi sieć restauracji Szwejk. Nowy najemca pracował ponad dwa miesiące – od końca sierpnia do października – nad urządzeniem „Chatki Café”. Słowa „modernizm” i „artystyczny” mają być nieodłącznie kojarzone z tym miejscem.

– Każdy ma się tutaj dobrze czuć. To ma być miejsce przyjazne, mile i sympatyczne – zapewnia Maciej Podleśny, menadżer lokalu, który



Nowy najemca pracował nad urządzeniem Chatki Café ponad dwa miesiące

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wcześniej pracował, między innymi, w klubie Piękna Pszczola. Jak dodaje, w kawiarni, która pomieści około 50 osób, napijemy się piwa, wina, dobrej kawy – również tej sezonowej – i herbaty. Będą przekąski. Co więcej, to wszystko będzie również na wynos.

– Ceny zdecydowanie będą na studencką kieszeń. Sprawdzalem oferty w okolicy i będziemy najtańsi – przekonuje Maciej Podleśny.

Współtwórcą lokalu jest Michał Kincel z Kabaretu Smile. – Odezwał się do mnie znajomy, który wpadł na pomysł, żeby otworzyć tam ka-

wiarenkę. On zajmie się tym od strony gastronomii, a ja od strony artystycznej. Będę pomagał organizować spotkania, wernisaże czy występy. Mam znajomości w tej branży, więc się zgodziłem – wyjaśnia Michał Kincel.

Jak wspomina, dla niego Chatka

Żaka, już od czasów studenckich, była miejscem spotkań artystycznych. – Padalo tylko hasło: spotykamy się w Chatce. Chodziliśmy tam pić kawę, bo jest to napój, który płynie w żyłach artystów. Widzieliśmy, że inni studenci przychodzili tam pić piwo i zastanawialiśmy się, co poszło nie tak – żartuje.

Jednocześnie podkreśla, że ważne dla niego jest to, aby w Chatka Café odtworzyć klimat z dawnych lat.

– To miejsce nie jest ogromne, ale mamy ogrom pomysłów i zobaczymy, na co będziemy mogli sobie pozwolić. Nawet wystrój tego miejsca nawiązuje do moich czasów studenckich. Mamy meble po renowacji i będzie można usiąść na fotelu sprzed 25 lat, który na tyle oczywiście nie wygląda. Chcemy, żeby to miejsce było Chatką – tłumaczy Kincel.

Zapowiada, że chce, między innymi, zapraszać do Chatki Żaka swoich kolegów z estrady. W planach są chociażby spotkania autorskie z kabareciarzami, którzy wydali w tym roku książki: Przemysławem Borkowskim (Kabaret Moralnego Niepokoju) i Abelardem Gizą (dawniej Kabaret Limo, obecnie stand-up).

Pierwsi goście odwiedzą Chatkę Café w piątek o godz. 19. Od poniedziałku kawiarenka będzie otwarta codziennie od godz. 9 do 22.

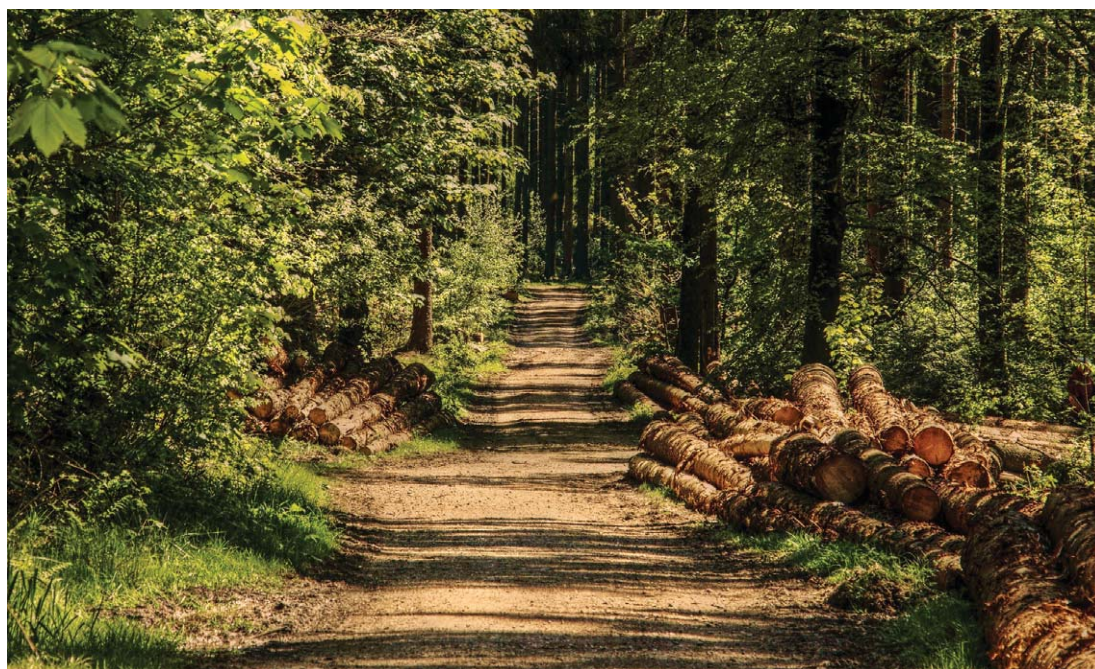
R E K L A M A

Rozmowa z Krzysztofem Gałaszkiwiczem, Dyrektorem Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR

Pprzed nami nabór wniosków o przyznanie pomocy na inwestycje zwiększające odporność ekosystemów leśnych i ich wartość dla środowiska w ramach poddziałania PROW 2014 – 2020 „Wsparcie na inwestycje zwiększające odporność ekosystemów leśnych i ich wartość dla środowiska” w 2021 roku. Jakie są warunki przyznawania pomocy i kto może uzyskać wsparcie?

– Jest to drugi już nabór z tego działania w tym roku. Wnioski można składać od 22 listopada do 31 grudnia 2021 r. O pomoc może ubiegać się właściciel prywatnego lasu, w wieku 11 – 60 lat, o powierzchni od 0,1 ha do 40 ha, stanowiący własność lub współwłasność wnioskodawcy lub własność jego małżonka. Warunkiem jest by las nie był objęty premią pielęgnacyjną PROW i miał opracowany Uproszczony Plan Urządzenia Lasu, lub taki dla którego zadania z zakresu gospodarki leśnej określa decyzja starosty. Należy zaznaczyć, że obszar objęty dofinansowaniem to las, który, powinien znajdować się poza obszarami: Natura 2000, rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych bądź narodowych lub ich otulin. Wyjątkiem jest sytuacja, w której planowane inwestycje nie będą wchodziły w konflikt z celami ochrony wyznaczonymi dla wyżej wymienionych terenów.

Na jakie inwestycje można otrzymać wsparcie?



– Posiadacz lasu otrzymuje wsparcie finansowe na konkretne inwestycje i można je otrzymać na: wprowadzenie drugiego piętra w drzewostanie, dolesienie luk, zróżnicowanie struktury drzewostanu, założenie remizy, czyszczenie późne czy zabiegi ochronne przed zwierzyną. Warto podkreślić, że w obecnym naborze rozszerzony został zakres przyznawania pomocy na przebudowę składu gatunkowego drzewostanu przez dolesienia luk



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

w drzewostanach uszkodzonych nie tylko w wyniku procesu chorobowego – tak jak było w poprzednich naborach – ale także zniszczonych przez szkodniki, zwierzynę lub ekstremalne warunki pogodowe.

Warto podkreślić, że w obecnym naborze rozszerzony został zakres przyznawania pomocy na przebudowę składu gatunkowego drzewostanu poprzez dolesienia luk w drzewostanach uszkodzonych, nie tylko w wy-

niku procesu chorobowego – tak jak było w poprzednich naborach, ale także zniszczonych przez szkodniki, zwierzynę lub ekstremalne warunki pogodowe.

Jaka jest wysokość dofinansowania?

– Wysokość dofinansowania jest zróżnicowana i uzależniona od rodzaju inwestycji oraz warunków, w jakich ma być realizowana i waha się od 8,82 zł za metr bieżący w przypadku ogroduzenia remizy siatką o wysokości co najmniej 2 m, do ponad 14 tys. zł/ha za przebudowę składu gatunkowego drzewostanu polegającą na dolesianiu luk na powierzchni o nachyleniu powyżej 12°.

Gdzie należy złożyć wniosek?

– Wnioski o wsparcie będzie można składać w biurach powiatowych Agencji, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę wnioskodawcy. Istnieje również możliwość składania wniosków za pośrednictwem poczty w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy Prawo pocztowe lub za pośrednictwem ePUAP.

Zachęcam Państwa do skorzystania z tej formy pomocy, szczegółowe informacje, przedstawione w bardzo jasny, przejrzysty sposób zawiera Broszura zasady przyznawania pomocy w ramach poddziałania 8.5, gdzie znajdują się informacje krok po kroku – jak otrzymać pomoc (<https://www.gov.pl/web/arimr/nabor-11a>)

Pomoc dzieciom w wersji pandemicznej

AKCJA Bez wielkiej ulicznej zbiórki i bez głównego magazynu, do którego trafiały dary. W tym roku akcja Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę przeprowadzona będzie w pandemicznym wydaniu. Ze względu na obostrzenia, biuro akcji jest, tak jak dotychczas, w Polskim Radiu Lublin, natomiast sztab główny akcji – w siedzibie Caritas Archidiecezji Lubelskiej

Agnieszka Antoń-Jucha

W 2020 roku ogólnopolska akcja Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę się nie odbyła. – Spowodowała to pandemia koronawirusa. Co prawda zawiązała się Społeczny Komitet Organizacyjny, ale ostatecznie 10 listopada ubiegłego roku akcja została odwołana – mówi Ewa Dados, pomysłodawczyni i szefowa akcji PDPZ, dziennikarka Polskiego Radia Lublin.

W tym roku akcja będzie organizowana, ale w nieco zmienionej wersji. Ze względu na rosnącą liczbę zakażeń koronawirusem i panujące w kraju obostrzenia epidemiczne będzie skromniejsza.

- Będzie prowadzona stacjonarnie, przede wszystkim w szkołach, przedszkolach i parafiach. Sztaby akcji można zakładać też np. w instytucjach kultury. Ze względu na COVID-19 nie odbędzie się wielka uliczna zbiórka darów. Nie będzie funkcjonował też główny magazyn akcji przy ul. Kunickiego. Dary ze sztabów będą przekazywane bezpośrednio do współorganizatorów akcji, czyli Polskiego Czerwonego Krzyża, Caritas Archidiecezji Lubelskiej a także Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie, którzy mają swoje magazyny – tłumaczy Ewa Dados.

Sztab się przenosi

Zmian w tym roku jest więcej.

W Polskim Radiu Lublin jest biuro akcji PDPZ. Natomiast sztab główny, który zawsze



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Podczas tegorocznej akcji zbierane są wyłącznie dary rzeczowe: żywność, słodycze, środki czystości, maskotki (które można zdezynfekować) i nowe pluszaki a także nowa, nieużywana odzież (ze względu na COVID-19 i ograniczone możliwości magazynowania darów)

był w lubelskiej rozgłośni mieści się teraz w siedzibie Caritas Archidiecezji Lubelskiej

(al. Unii Lubelskiej 15). Dlaczego? – Ze względu na trwający remont w radiu mamy ograniczone możliwości lokalowe – wyjaśnia Mariusz

Deckert, prezes Polskiego Radia Lublin. – Udostępnił mi jedno pomieszczenie na biuro, gdzie poza pani redaktorką Ewą Dados będą urzędowały też dwie panie związane z akcją. Niestety nie mamy kolejnego miejsca, gdzie mogłby znaleźć się sztab główny akcji.

Pomieszczenia w siedzibie radia (z oddzielnym wejściem), w któ-

rych jeszcze dwa lata temu można było załatwiać sprawy związane ze zbiórką uliczną PDPZ, organizacją sztabów czy odbieraniem akcyjnych gadżetów jest zajęte.

– Mieści się tam biuro promocji – wyjaśnia prezes lubelskiej rozgłośni, który wyjaśnia też dlaczego w siedzibie radia na przełomie października i listopa-

da tego roku mógł działać sztab kwesty na odnowę zabytków cmentarnych. – Rzeczywiście w studiu muzycznym były liczne pieniądze zebrane podczas kwesty. Różnica jest jednak taka, że akcja Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków w Lublinie trwa trzy dni, natomiast akcja PDPZ nawet pół roku – wyjaśnia Mariusz Deckert.

Dary można przynieść

W tegorocznej, 29. edycji akcji PDPZ można przynosić dary rzeczowe do lubelskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (ul. Narutowicza 54) a także do Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie (ul. Zielona 3).

– Od poniedziałku będą dostępne też magazyny PCK przy ul. Bursaki i ul. Puchacza – zapowiada redaktor Ewa Dados.

Zbierane są wyłącznie dary rzeczowe: żywność, słodycze, środki czystości, maskotki (które można zdezynfekować) i nowe pluszaki a także nowa, nieużywana odzież (ze względu na COVID-19 i ograniczone możliwości magazynowania darów).

– Najważniejsze jest by dzielić się sercem i czynić to bezpiecznie, pamiętać o drugim człowieku bo są dary, których nie można ani zważyć ani zmierzyć – podkreśla Ewa Dados.

Szczegółowe informacje na temat organizacji tegorocznej akcji można znaleźć na stronie internetowej pdpz.pl i akcyjnym Facebooku. Można je uzyskać także dzwoniąc pod numery telefonów: 81 5364260 i infolinię 800-600-650.

Udany nabór do straży miejskiej

Borykająca się z kadrowymi niedoborami puławska straż miejska wkrótce zostanie zasilona o nowe osoby. Ostatni nabór, w odróżnieniu od dwóch poprzednich, przyniósł pozytywne rozstrzygnięcie. Mundur z herbem miasta założy m.in. absolwent Akademii Sztuki Wojennej.

Puławska straż miejska w tym roku miała trudności w pozyskaniu odpowiednich kandydatów do pracy w swoich szeregach. Kolejne nabory w ostatnich miesiącach kończyły się fiaskiem. Żeby zachęcić większą liczbę kandydatów Ratusz obniżył kryteria, rezygnując z wymogu wyższego wykształcenia. Na niewiele

się to jednak zdało, bo uczestnicy rekrutacji wciąż nie spełniali oczekiwań. Przełom nastąpił w ostatnim tygodniu. Po testach i rozmowach kwalifikacyjnych do pracy w straży komisja skierowała Karolinę Gorgol, absolwentkę warszawskiej Akademii Pedagogiki Specjalnej oraz Grzegorza Osińskie-

go, który ukończył bezpieczeństwo wewnętrzne na Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. Nowych strażników czeka jeszcze obowiązkowe szkolenie oraz kończący je egzamin. Puławska formacja w najbliższych miesiącach zamierza zatrudnić jeszcze trzech strażników. **RS**

GM-SN-I.7125.48.6.2021

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 19 listopada 2021 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych (nr GM-SN-I.7125.48.6.2021) stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z uchwałami Rady Miasta Lublin nr 466/XI/2019 z dnia 21 listopada 2019 roku, nr 188/VIII/2003 z dnia 26 czerwca 2003 roku.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899, t.j.) – mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in488

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie

ul. Choiny 57

OGŁASZA

przetarg pisemny nieograniczony

na wykonanie w osiedlu im F. Chopina następujących robót:

1. Wykonanie przeglądu instalacji elektrycznej i odgromowej w budynkach osiedla im. F. Chopina wraz z usunięciem drobnych usterek.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. F. Chopina ul. Żywnego 8, tel: 81-741-82-12.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP w wysokości: 3000, 00 zł**

Oferty należy składać w terminie do dnia **02.12.2021r. do godz 15:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in501



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

INFORMUJE,

że zgodnie z art. 35 ust. 1, 1b i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899) w związku z art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 303) w siedzibie Oddziału podano do publicznej wiadomości wykaz przeznaczonych do najmu w trybie przetargu ustnego nieograniczonego lokalu użytkowego nr 1U o powierzchni użytkowej 50,63m², usytuowanego na parterze budynku mieszkalnego w Chełmie przy Al. Żołnierzy I Armii WP 3A, zlokalizowanym na działce o numerze ewidencyjnym: 59/38 o łącznej pow. 0,2441 ha, dla którego Sąd Rejonowy w Chełmie posiada urzędzoną księgę wieczystą nr KW nr LU1C/00060932/2 (lokal niewyodrębniony).

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl

Dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, a także pod nr telefonu: 81 474 61 78, e-mail: m.plich@amw.com.pl; lublin@amw.com.pl

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

in 502

Komunikat Samorządu Województwa Lubelskiego potwierdzający zgodność realizacji zadań publicznych z zapisami Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej

Zarząd Województwa Lubelskiego w ramach dialogu z Komisją Europejską (KE) podjął Uchwałę Nr CCCIX/5430/2021 z dnia 2 listopada 2021 r. w sprawie ochrony przed przejawami dyskryminacji określonymi w art. 21 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Przyjęcie tej Uchwały przez władze regionu oraz jej rozpropagowanie za pośrednictwem środków masowego przekazu jest wykonaniem ustaleń podjętych z przedstawicielami KE podczas spotkania, które odbyło się w dniu 29 października 2021 r. Publikujemy powyższą uchwałę, a także pismo Jarosława Stawiarskiego, Marszałka Województwa Lubelskiego z dnia 28 października 2021 roku do Normunds Popena, Zastępcy Dyrektora Generalnego w Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej Komisji Europejskiej, dotyczące Stanowiska Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 25 kwietnia 2019 r. Zgodnie z zapowiedziami przedstawicieli KE, wypełnienie powyższych zobowiązań przez Zarząd Województwa Lubelskiego, pozwoli na wznowienie negocjacji w ramach instrumentu REACT-EU dla naszego regionu. W dokumentach tych władze regionu zapewniają, że Stanowisko Sejmiku Województwa Lubelskiego w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności występuje

obecnie wyłącznie w brzmieniu nadanym przez Stanowisko Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 27 września 2021 r. zmieniające Stanowisko z dnia 25 kwietnia 2019 r. W konsekwencji Stanowisko o treści przyjętej w dniu 25 kwietnia 2019 r. nie obowiązuje, gdyż zostało uchylone począwszy od chwili przyjęcia przez Sejmik Województwa Lubelskiego Stanowiska z dnia 27 września 2021 r. Zarząd Województwa Lubelskiego, jako instytucja wykonująca zadania należące do Samorządu Województwa Lubelskiego, a także pełniący funkcję Instytucji Zarządzającej w ramach programów służących realizacji Umowy Partnerstwa w zakresie unijnej polityki spójności, w publikowanych dokumentach gwarantuje, że w trakcie realizacji swoich zadań publicznych zawsze stoi na straży wolności, tolerancji i ochrony przed dyskryminacją, w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną oraz przynależność państwową, określonych w art. 21 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

UCHWAŁA NR CCCIX/5430/2021 ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO z dnia 2 listopada 2021 r.

w sprawie ochrony przed przejawami dyskryminacji określonymi w art. 21 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej

Działając na podstawie art. 41 ust. 1 i ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2020 r. poz. 1668, z późn. zm.) w związku ze stanowiskiem Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 27 września 2021 r., z uwagi na wątpliwości ze strony Komisji Europejskiej wyrażone w piśmie z dnia 26 października 2021 r., dążąc do kontynuacji dialogu, a także mając na celu wyjaśnienie i zapewnienie, iż Samorząd Województwa Lubelskiego podjął wszelkie działania naprawcze eliminujące ryzyko naruszenia praw, wolności i zasad określonych w art. 21 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Zarząd Województwa Lubelskiego uchwala, co następuje:

§ 1. 1. Zarząd Województwa Lubelskiego zapewnia, iż Stanowisko Sejmiku Województwa Lubelskiego w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności występuje obecnie wyłącznie w brzmieniu nadanym przez Stanowisko Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 27 września 2021 r. zmieniające Stanowisko z dnia 25 kwietnia 2019 r. W konsekwencji Stanowisko o treści przyjętej w dniu 25 kwietnia 2019 r. nie obowiązuje, gdyż zostało uchylone począwszy od chwili przyjęcia przez Sejmik Województwa Lubelskiego Stanowiska z dnia 27 września 2021 r.

2. Zarząd Województwa Lubelskiego jako instytucja wykonująca zadania należące do Samorządu Województwa Lubelskiego, a także pełniący funkcję Instytucji Zarządzającej w ramach programów służących

realizacji umowy partnerstwa w zakresie unijnej polityki spójności, gwarantuje, że w trakcie realizacji swoich zadań publicznych zawsze stoi na straży wolności, tolerancji i ochrony przed dyskryminacją, w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną oraz przynależność państwową, określonych w art. 21 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Marszałkowi Województwa Lubelskiego.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia oraz podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na stronach internetowych Samorządu Województwa Lubelskiego tj.: www.lubelskie.pl, www.rpo.lubelskie.pl, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie - www.umwl.bip.lubelskie.pl, tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie, a także w mediach i prasie o zasięgu lokalnym i regionalnym.

Wicemarszałek Marszałek Województwa

Michał Mulawa Jarosław Stawiarski



Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski

Lublin, 28 października 2021 r.

ZRPO-IV.40.19.2021.EPK

Pan
Normunds Popena
Zastępca Dyrektora Generalnego
Dyrekcja Generalna ds. Polityki
Regionalnej i Miejskiej
Komisja Europejska

Dziękuję za pismo z dnia 26 października 2021 r. i kontynuację dialogu, mającego na celu wyjaśnienie Komisji Europejskiej, iż Samorząd Województwa Lubelskiego podjął wszelkie działania naprawcze eliminujące ryzyko naruszenia praw, wolności i zasad określonych w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Jednocześnie w związku z wątpliwościami chciałbym Pana zapewnić, że Stanowisko Sejmiku Województwa Lubelskiego występuje obecnie wyłącznie w brzmieniu nadanym Stanowiskiem Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 27 września 2021 r. zmieniającym Stanowisko z dnia 25 kwietnia 2019 r. Stanowisko o treści przyjętej w dniu 25 kwietnia 2019 r. nie istnieje począwszy od chwili przyjęcia przez Sejmik Województwa Lubelskiego Stanowiska z dnia 27 września 2021 r. Preambuła Stanowiska z dnia 27 września 2021 r. w swej końcowej części jednoznacznie wskazuje, iż jej celem jest nadanie Stanowisku z dnia 25 kwietnia 2019 r. nowego brzmienia.

Jednocześnie w imieniu regionu zobowiązuję się, że w realizacji swoich publicznych zadań będę stał na straży wolności, tolerancji i ochrony przed dyskryminacją, w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną, przynależność państwową określone w art. 21 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Marszałek Województwa

Jarosław Stawiarski



Program współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego



Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
20-029 Lublin, ul. Artura Grottgera 4, tel. 81 44 16 600, fax 81 44 16 602
marszalek@lubelskie.pl



Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Lubelskie Fundusze Europejskie
Dowiedz się więcej na:
www.rpo.lubelskie.pl

Potrzebny Frasobliwy do kapliczki

DAŃCZYPOL Takiej prośby o pomoc jeszcze nie było. Potrzebna jest drewniana figurka Chrystusa Frasobliwego, który zamieszka w kapliczce, która będzie stała przy drodze między Zamościem a Hrubieszowem. Będzie, bo jej poprzedniczkę właśnie zdewastowano. Mieszkańcy ją odbudują ale na Frasobliwego już nie mają funduszy

Dańczypol to niewielka miejscowość – 46 zameldowanych osób, ale mieszka mniej – niedaleko Grabowca w powiecie zamojskim. By się do niej dostać trzeba zjechać z trasy łączącej Zamość z Hrubieszowem.

- W czasach kiedy prowadziła do nas żwirówka był problem, bo ciągle ktoś się mylił i wjeżdżał w dwie inne żwirówki prowadzące do gospodarstw. Głównie chodziło o pogotowie. Nie było jeszcze GPS i karetki trafiały na posesje zamiast do Dańczypola. Dlatego jakieś dwadzieścia lat temu, może mniej pojawiła się kapliczka, która była jednocześnie punktem orientacyjnym – wspomina Zbigniew Czerwonka, sołtys Dańczypola.

I drogowskazem, bo były tabliczki, gdzie jechać na Hrubieszów, gdzie do Zamościa a które do Dańczypola.

Pechowy 3 maja

Kapliczkę robił rzeźbiarz z Wojsławic, inicjatorem był miejscowy ksiądz, transportem i postawieniem zajmował się sołtys ze znajomym leśnikiem.

- Była tam też figura Chrystusa Frasobliwego, robił ją inny rzeźbiarz. Wyglądało jakby Frasobliwy przysiadł na gałęzi. Wytrzymał kilka lat i 3 maja został skradziony. Nie był zbyt dobrze przymocowany, więc następną figurę przymocowaliśmy bardzo solidnie. Była rok. Też 3 maja ktoś ją skradł. Pewnie jakiś kolekcjoner albo handlarz znów wracał z majówki. Trzeciego Frasobliwego już nie umieszczaliśmy, zrobiliśmy krzyż, który tam był do dewastacji – dodaje sołtys.

Tydzień temu wykonana z lipowego drzewa kapliczka została uszkodzona. W weekend wandal dokończył zniszczenia.

Najpiękniejsza w kwiatach

- Myślałem, że jakieś elementy jeszcze da się wykorzystać, ale chyba

Tydzień temu wykonana z lipowego drzewa kapliczka została uszkodzona. W weekend wandal dokończył zniszczenia

FOT. MARZENA PROKOP/ARCHIWUM
FOT. ARCHIWUM



nie. Nowa będzie zupełnie inna, nie da się znaleźć identycznego drzewa – ocenia Zbigniew Czerwonka, który sprzątnął resztki dawnej kapliczki.

- Kapliczka odzwierciedlała Dańczypol, była zagadkowa, tak jak to miejsce. Dla mnie była drogowskazem, kiedy tu przyjeżdżałam, bo choć mieszkam zaledwie 20 kilometrów stąd odkryłam Dańczypol dopiero kilka lat temu. Dla fotografa czy osoby, która chce wypocząć albo przyjechać na grilla to piękne miejsce. Miejscowość jest położona w zagłębieniu terenu, więc drogowskaz na dachu kapliczki „do nieba” bardzo pasował – mówi Marzena Prokop z Miączyzna, która sfotografowała kapliczkę jeszcze przed dewastacją i wspomina, że szczególnie pięknie wyglądała ona wiosną i latem gdy wokół niej kwitły chabry i maki.

Dańczypol to faktycznie specjalne miejsce. Grabowiec i te okolice świetnie znają czytelnicy Henryka Sienkiewicza oraz osoby interesujące się malarstwem. Niedaleko domu sołtysa jest pozostałość po dworze rodziny Czachórkich. Władysław Czachórski, syn właścicieli to słynny malarz urodzony w Lublinie, który tworzył w Monachium na przełomie XIX i XX wieku. Jego obrazy, na których głównie portretował piękne kobiety, do dziś osiągają zawrotne ceny. Znajomym Czachórkich był Henryk Sienkiewicz, który spędzał czas w ich dworze w Grabowczyku. Specjaliści zajmujący się jego twórczością wskazują fragmenty w „Ogniem i mieczem”, które są opisem miejsc z okolic Grabowca. Pisarz miał być zafascynowany krajobrazem i wóz w którym mieszkała Horypna jest odwzorowaniem tutejszego.

(AGDY)

FRASOBLIWY DO KAPLICZKI

Kapliczka ma wrócić na miejsce wiosną. W Dańczypolu mają nadzieję, że do tego czasu uda się znaleźć Frasobliwego. Musi być drewniany i nieduży, około 30 cm wysokości. Osoby, które robią przegląd swojej kolekcji sztuki ludowej albo są twórcami ludowymi i zechcą wspomóc proszone są o kontakt z redakcją (redakcja@dziennikwschodni.pl lub 81 4626864)

Posiedzą w nowym pawilonie

KRASNYSTAW Za dwa lata liczba mężczyzn przebywających w Areszcie Śledczym zwiększy się o ponad 250 osób. To element planu rozbudowy miejsc dla więźniów w całej Polsce

Areszt Śledczy w Krasnymstawie władze carskie oddały do użytku w 1906 roku. W trakcie I wojny światowej więzienie pełniło funkcję aresztu polowego i było administrowane przez Austriaków. Niewiele ponad 20 lat później funkcjonował w nim Niemiecki Zakład Karny. Po wojnie budynek przeszedł wiele remontów. Dobudowano m. in. drugie piętro.

Dziś jest zakładem typu półotwartego i otwartego dla mężczyzn. Przebywać może w nim 275 osadzonych. Wkrótce ma się to jednak zmienić.

- W ramach realizowanego przez Służbę Więzienną programu budowy 2500 miejsc zakwaterowania w latach 2021 – 2023, w krasnostawskiej jednostce penitencjar-



Budynek zaprojektowany przez Studio Architektury „ArchiGROUP” Marek Chrobak stanie na należącej do aresztu niezagospodarowanej działce.



FOT. SŁUŻBA WIĘZIENNA

nej powstanie w całości podpiwniczony pawilon zakwaterowania osadzonych typu zamkniętego w kształcie li-

tery L – informuje chor. Magdalena Łukowiec, Rzecznik Prasowy Dyrektora Aresztu Śledczego w Krasnymstawie.

Budynek zaprojektowany przez Studio Architektury „ArchiGROUP” Marek Chrobak stanie na należącej

do aresztu niezagospodarowanej dotychczas działce o powierzchni ponad 3 tys. mkw. Znajdzie

się w nim kompleks sal widzeń, z którego korzystać będą wszyscy więźniowie. Przede wszystkim powstaną w nim jednak cele, w których znajdą się łóżka dla 258 skazanych. Tym samym w całej jednostce będzie mogło przebywać 533 mężczyzn.

- Projekt rozbudowy przewiduje też modernizację dotychczasowej kuchni więziennej, pomieszczeń magazynowych, podwyższenie muru więziennego oraz budowy dodatkowych pól spacerowych – dodaje Łukowiec. - Bezpieczne funkcjonowanie rozbudowanej jednostki zapewni stworzenie nowoczesnego centrum dowodzenia.

Planowany koszt inwestycji to 24 mln zł. Pierwsi więźniowie będą mogli zamieszkać w nowym pawilonie w drugiej połowie 2023 r.

OPRAC. ASK

Szpital z certyfikatem

Świdnicki szpital dołączył do placówek wyróżnionych przez ministra zdrowia. Otrzymał akredytację, która potwierdza wysoką jakość leczenia.

- To podsumowanie tego co zostało rozpoczęte w 2017 r. czyli procesu akredytacji świdnickiego szpitala. Jesteśmy w czołówce, bo jedynie 173 szpitale w Polsce i 11 w województwie lubelskim uzyskało akredytację – podkreśla Łukasz Reszka, starosta świdnicki. Samorządowiec podczas wczor-

rajszej konferencji prasowej podziękował dyrektorowi lecznicy i całemu zespołowi za pracę i wkład w rozwój szpitala.

- Jestem dumy, że mogę zaprezentować ten certyfikat otrzymany od ministra zdrowia, przyznany nam na okres 3 lat – cieszy się Jacek Kamiński, dyrektor SP ZOZ w Świdniku. - Spełnianie standardów akredytacyjnych to znaczy spełnianie procedur w zakresie bezpiecznej terapii leczenia zachowawczego i operacyjnego. To także kontrola zakażeń wewnątrzsz-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pitalnych. To przestrzeganie praw pacjenta. To odpowiednia farmakoterapia. To także właściwa organizacja pracy. To również odpowiednie wyposażenie szpitala w sprzęt. Więc to jest cały szereg mierzalnych kryteriów wyznaczonych i określonych standardami akredytacyjnymi, które należało spełnić.

Akredytację prowadzi Centrum Monitorowania Jakości w Krakowie. Rządowa agencja określa też standardy, które należy spełnić, aby otrzymać certyfikat.

(AA)

Pan Tadeusz odzyskał dokumenty

CHEŁM Znalazły się dokumenty Tadeusza Gajosa, pacjenta z Lublina, o którym pisaliśmy we wczorajszym wydaniu. Przez cały czas były w depozycie szpitala

Pan Tadeusz trafił do szpitala 4 listopada, chorował na COVID-19. Karetka zabrała go na SOR przy Jaczewskiego w Lublinie. Potem został przewieziony do szpitala w Chełmie. Dwa tygodnie później, przy wypisie do domu okazało się, że nie ma jego dokumentów – dowodu osobistego i prawa jazdy. Personel szukał ich kilkakrotnie, ale bez skutku.

- Jak można zgubić osobiste rzeczy pacjenta? – denerwował się pan Tadeusz, który w środę skontaktował się z naszą redakcją i poprosił o pomoc.

Wczoraj dostaliśmy wyjaśnienia od jednego z ratowników medycznych Wojewódzkiego Pogotowia

Ratunkowego w Lublinie, który transportował pacjenta między szpitalami.

- Wszystkie dokumenty zostały nam przekazane w foliowej koszulce. Personel szpitala w Chełmie poprosił o pozostawienie dokumentacji na szafce obok łóżka, na które przełożyliśmy pacjenta. Zgodnie z prośbą, tam zostały odłożone – relacjonuje Albert Król, ratownik medyczny z Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie

- Dokumenty pacjenta cały czas były zdeponowane w specjalnym depozycie w gabinecie lekarskim. Doszło do zwykłej pomyłki w oznaczeniu skrytki w dokumentacji. Zaznaczono inny numer, niż ten, w którym były dokumenty. Dla-

tego początkowo nie mogliśmy ich znaleźć. Wszystko jest przygotowane do odbioru – potwierdza Kamila Ćwik, dyrektor szpitala w Chełmie. - Personel oddziału neurologicznego chciał się skontaktować z pacjentem lub jego rodziną, ale nie został udostępniony żaden numer telefonu do kontaktu. Dotychczas nikt też się nie kontaktował z nami w tej sprawie. Przygotowaliśmy już korespondencję do pacjenta – dodaje dyrektor.

Dobłą wiadomość panu Tadeuszami przekazaliśmy my.

- Bałem się, że już ich nie odzyskam. Co za ulga, że wszystko się wyjaśniło – cieszy się nasz Czytelnik.

KATARZYNA PRUS

Pediatria wraca do Lubartowa

Od 1 grudnia zacznie znowu działać oddział pediatryczny w szpitalu w Lubartowie. Będzie nim kierował lek. med. Jacek Kępa.

Dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia dostępnych będzie 17 łóżek. Oddział będzie korzystał m.in. z USG, kardiomonitorów, pomp infuzyjnych, inhalatorów, aparatów EKG, holtera RR, defibrylatora, lamp do fototerapii dla noworodków. Do dyspozycji będą pracownice badań specjalistycznych: radiologiczna, immunologiczna, badań czynnościowych układu oddechowe-

go, badań testowych, EEG, holter EKG, RR.

Na oddziale pracować będzie trzech lekarzy specjalistów w dziedzinie pediatrii, w tym jeden ze specjalizacją z alergologii dziecięcej. Ponadto lekarz ze specjalizacją z pulmonologii dziecięcej i sześciu lekarzy dyżurnych.

- Oddział będzie się specjalizował w diagnostyce i leczeniu schorzeń z zakresu: pediatrii ogólnej, układu oddechowego, układu pokarmowego, układu moczowego, układu krwiotwórczego, schorzeń infekcyjnych między innymi biegunki czy neuroinfekcji – infor-

muje Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka szpitala w Lubartowie. Dodaje, że rodzice lub opiekunowie będą mogli przebywać z dziećmi przez całą dobę. - Dzieci przebywające w oddziale konsultowane będą przez lekarzy specjalistów w dziedzinie pulmonologii i alergologii. Planujemy też zatrudnić psychologa klinicznego i dietetyka oraz otworzyć Pediatryczną Poradnię Specjalistyczną dla dzieci wypisanych z oddziału.

Ma być też więcej miejsc szkoleniowych dla lekarzy, którzy chcą się szkolić w pediatrii.

(KP)

Błysk puławian

KOLARSTWO PRZEŁAJOWE Zawodnicy Pogoni Mostostal Puławy mają za sobą udane starty w Koziegłowach i Szczekocinach

W tej pierwszej miejscowości ścigali się z okazji Święta Niepodległości w Memoriale Zygmunta Chmurzewskiego i Daniela Jurczyka. Bardzo dobry występ zaliczył Krzysztof Domin. 21-latek z Pogoni Mostostal Puławy w wyścigu seniorów zaliczył 12 miejsce. Do zwycięzcy, Bartosza Miklera z MŁUKS Victoria Jarocin Accen, puławianin stracił nieco ponad 3 min. Równolegle była jednak prowadzona klasyfikacja Orlików. W niej Domin zajął trzecie miejsce, a do najlepszego w niej Szymona Pomiana z GKS Cartusia w Kartu-

zach stracił niespełna dwie minuty.

W niedzielę kolarze przebiegli się do Szczekocin, aby walczyć w Memoriale Trenera Edwarda Pelki. Ponownie najlepszy był Mikler, ale tym razem do grona głównych aktorów dołączyli zawodnicy Pogoni. 5 miejsce zajął niespodziewanie Tomasz Bala. 38-latek do zwycięzcy stracił blisko dwie minuty. Pozytywniejszą rolę zagrał ukończył Domin, który w klasyfikacji orlików zajął drugie miejsce. Szósty w tym zestawieniu był ich klubowy kolega, Kacper Maciejuk. Najlepszym orlikiem w Szczekocinach był Patyk Janiszewski z MGLKS Błękitni Mexller Koziegłowy. (KK)

Udana pogoń

LNBA Symbit pokonał Matematykę i jest liderem Konferencji A

Matematyka przystąpiła do tego meczu w bardzo mocnym zestawieniu, łącznie ze znanym z występów m.in. w Startcie Lublin czy Anwili Włocławek Tomaszem Celejem. I po pierwszych minutach wydawało się, że rozniesie Symbit. W połowie pierwszej kwarty prowadziła 10:2. Sławomir Łątką wziął jednak czas i kilkoma słowami natchnął swoich podopiecznych do lepszej gry. Ci rzucili się w pogoń, która przyniosła efekt w końcówce trzeciej kwarty. Od tego momentu mecz stał się wyrównany, chociaż lekką przewagę miała cały czas Matematyka. Na 100 sek. przed końcem po celnym rzucie Celeja prowadziła 55:50. 7 ostatnich punktów zdobył jednak Symbit i wygrał 57:55. Te decydujące, na 22 sek. przed końcem, były autorstwa Mateusza Mroza. Były gracz II-ligowego Novum Lublin w całym meczu uzbierał aż 10 „oczek”. Jeszcze lepszy był Piotr Ziółkowski, który zdobył aż 22 pkt. Dla przegranych 21 pkt zdobył Tomasz Celej. Niespodzianką zakończył się też mecz Alpaca Alfachem Team z Migel Brothers. Tu również faworyt, Migel Brothers, na początku meczu objął zdecydowane prowadzenie. Alpaca jednak jeszcze przed końcem pierwszej kwarty dogoniła przeciwników, a przetrzymała ich tuż po przerwie. Na

początku czwartej kwarty miała 12 pkt przewagi i spokojnie dowiodła zwycięstwo do końca meczu. Olbrzymi udział w tym triumfie miał Adrian Kowalczyk, który zdobył aż 20 pkt. 2 pkt mniej zapisał na swoim koncie były gracz Startu Lublin, Gerard Nawrocki. Dla pokonanych 11 pkt zdobył Aleksander Mrozik, który w przeszłości grał nawet w NCAA. (kk)

Konferencja A: Alco – 12 Małp 55:47 • Alpaca Alfachem Team – Migel Brothers 63:56 • KSC Rodmos – Folpak GDL Ballers 69:59 • Symbit – Matematyka 57:55.

1. Symbit	5	10	344:215
2. Migel	5	9	311:236
3. Alco	5	8	284:281
4. Alpaca	5	7	261:313
5. Matematyka	5	7	273:291
6. Rodmos	5	7	281:279
7. Folpak	5	6	255:316
8. 12Małp	5	6	221:299

Konferencja C: HoopLife U16 – HoopLife U18 Naborowa 40:37 • Da GG – Cukropol Pszczółka II 47:44 • Richmond – Dom Plus 59:40 • The Shooters – Comao Sportowe Puławy 37:71 • 51ers – Mavericks Team 42:62.

1. Richmond	5	10	367:143
2. Comao	5	10	367:142
3. Mavericks	5	9	264:246
4. The Shooters	5	8	322:221
5. Dom Plus	5	7	260:269
6. Cukropol	5	6	175:243
7. Da GG	4	6	259:185
8. 51ers	5	6	252:301
9. HoopLife	4	5	172:326
10. HoopLife	5	5	98:450



Piotr Ziółkowski (z prawej) to lider Symbitu i jeden z najlepszych koszykarzy-amatorów w regionie FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Czekając na wzmocnienia

ENERGA BASKET LIGA POLSKI Cukier Pszczółka Start Lublin dzisiaj podejmie w hali Globus Enea Zastal BC Zielona Góra, drużyną z jednym z największych potencjałów w całych rozgrywkach

Tane Spasev przychodząc do Lublina chyba nawet nie spodziewał się z jak trudnym zadaniem przyjdzie mu się zmierzyć. Na razie Start targa szereg problemów, których nie da się rozwiązać od razu. Wszystkie one uwiaryściły się w trakcie ubiegłotygodniowego starcia z Asseco Arka Gdynia. Przypomnijmy, że „czerwono-czarni” gładko przegrali ten niezwykle ważny w kontekście walki o utrzymanie mecz. Co dziwne, w ich postawie nie było widać wielkiej determinacji, a z każdym dniem problemy kadrowe stają się coraz większe. Poza drużyną jest będący w słabej dyspozycji od początku sezonu Quenton De Cosey, a w Gdyni nie mógł zagrać także Damian Jeszke. Spasev musiał ratować się graczami z pierwszoligowych rezerw – Mikołajem Stopierzyńskim, Karolem Obarkiem i Bartoszem Ciechocińskim, którzy otrzymali wyjątkowo dużo minut. – Mam do nich duży szacunek. Oni trenowali bardzo dobrze i zasłużenie otrzymali swoją szansę. Nie mamy szerokiej ławki i przez to kompletnego zespołu. Kilku zawodników, którzy są już bardzo doświadczeni, musi grać w dużym wymiarze czasowym i przez



Doron Lamb (z piłką) jest liderem Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin w tym sezonie FOT. PIOTR MICHAŁSKI

to nie mają momentu na odpoczynek. Rozglądamy się za wzmocnieniami, ale ciężko jest znaleźć odpowiednich koszykarzy – mówi Tane Spasev.

Trudno przypuszczać, że Start przełamie się w piątkowy wieczór, bo będzie musiał rywalizować z Eneą Zastal BC Zielona Góra. To drużyna z jednym z największych potencjałów w całej Energa Basket Lidze. Na razie nie

jest on jeszcze odpowiednio wykorzystany, bo zielonogórzanie zajmują dopiero 5 miejsce w tabeli. W składzie mają jednak wielu uznanych zawodników, takich jak chociażby Dragan Apić, Nemanja Nenadić czy David Brembly.

Dzisiejszy mecz w hali Globus rozpocznie się o godz. 17.30. Bezpośrednią relację z niego przeprowadzi Polsat Sport News. (KK)

KAROLAK PRZYJEDZIE DO LUBLINA

Jakub Karolak został dodatkowo powołany do składu reprezentacji Polski, która będzie rywalizować w eliminacjach mistrzostw świata. Biało-Czerwonych w tym okienku reprezentacyjnym czekają mecze z Izraelem i Niemcami. Z tym drugim przeciwnikiem zmierzą się 28 listopada w hali Globus.

Powołanie Karolaka do kadry jest związane z problemami zdrowotnymi Michała Michalaka. Jakub Karolak to zawodnik, który uczył się koszykówki w lubelskich zespołach – AZS UMCS czy Novum. Jest synem Piotra, legendy lubelskiego AZS. Starszy brat koszykarza Śląska Wrocław, Bartłomiej, również zawodowo gra w basket i na co dzień reprezentuje barwy SKS Starogard Gdański.

Warto dodać, że na zgrupowanie w Lublinie zaproszono również kilku graczy młodego pokolenia, którzy będą ćwiczyć pod okiem asystentów Igora Milicicia. Taką szansę otrzymali Grzegorz Kamiński (Legia Warszawa), Michał Krasuski i Andrzej Pluta (oba Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz), Jakub Musiał (Grupa Sierleccy Czarni Słupsk), Dominik Wilczek (Asseco Arka Gdynia), Aleksander Wiśniewski (GTK Gliwice) i Jan Wójcik (WKŚ Śląsk Wrocław).

Amatorzy pamiętają o swoim mentorze

KOSZYKÓWKA W hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli w Lublinie odbył się Memoriał Leszka Marii Roupperta

Leszek Maria Rouppert to jedna z najważniejszych postaci w historii lubelskiej koszykówki. Urodził się w 1940 r., a swoją przygodę z koszykówką rozpoczął w YMCA Kraków. W 1962 r. trafił do Startu Lublin, w barwach którego zdobył brązowy medal mistrzostw Polski. W Lublinie rozpoczął również swoją pracę w charakterze szkoleniowca – prowadził m.in. AZS Lublin i Start Lublin. Rouppert przez 15 lat był prezesem Lubelskiego Związku Koszykówki, a w latach 2000-2004 był wiceprezesem Polskiego Związku Koszykówki. W ostatnich latach swojego życia skupił się na maxikoszykówce. Jako opiekun reprezentacji Polski doprowadził ją do tytułu mistrza świata (mężczyźni i kobiety 40+) w 2005 r. w nowozelandzkim Christchurch. Ten sukces powtórzył jeszcze cztery lata później (mężczyźni 40+) w Pradze. Rouppert zmarł 23 grudnia 2010 r. Pamiątką po tym wybitnym działaczu jest Memoriał, który odbył się w Lublinie już po raz dziesiąty. Na przestrzeni lat



Piotr Ziółkowski (z piłką) był najlepszym zawodnikiem Memoriału Leszka Marii Roupperta FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zmieniała się jego formuła, ale od pewnego czasu jest on świętem amatorskiego basketu. Biorą w nim udział dwie najlepsze drużyny rozgrywek Pod Koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego oraz dwie reprezentacje złożone z sympatyków amatorskiego basketu. W tym roku te dwie ostatnie drużyny musiały w półfinałach uznać wyższość zespołów z Ligą Maxi, czyli Lancetu i The

Reds Iglo-Klima. Finałowa konfrontacja dwóch najlepszych ekip ostatniej edycji rozgrywek Pod Koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego była bardzo zacięta. Początkowo wydawało się, że The Reds Iglo-Klima odniesie łatwe zwycięstwo, bo w pierwszej kwarcie prowadził już 16:7. Popularni Lekarze szybko odrobili straty i objeli, głównie dzięki dobrej postawie Marcina

Kwiatkowskiego, nieznaczne prowadzenie. Od tego momentu mecz stał się bardzo wyrównany, a o końcowym wyniku zadecydowały ostatnie akcje. W nich więcej krwi zachowali gracze Lancetu, którzy wygrali 61:53. U triumfatorów kapitalnie zagrał Piotr Ziółkowski. Ten doświadczony koszykarz od wielu lat biega po amatorskich parkietach, gdzie wyrobił sobie już znaną markę. W sobotę potwierdził swoje umiejętności i zdobył aż 25 pkt. Dzielnie go wspierał doświadczony Robert Paluch, który dołożył 12 „oczek”. U pokonanych wyróżnił się Marek Lejko, który dla The Reds Iglo-Klima zdobył 18 pkt. Warto też wspomnieć, że podczas Memoriału pamiątkowe wyróżnienie od Lubelskiego Związku Koszykówki otrzymał Jerzy Żytkowski. Ten wieloletni zawodnik Startu Lublin i współorganizator oraz dobry duch rozgrywek Pod Koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego to postać z wielkim sercem dla amatorskiej koszykówki. Statuetkę wręczył mu Marek Lembrich, prezes LZKosz.

KAMIL KOZIOL

Gładka porażka

SUZUKI I LIGA

KOSZYKARZY

AZS UMCS Start II Lublin nie miał większych szans w Krakowie

Ekipa Przemysław Łuszczewskiego pojechała do stolicy Małopolski mocno osłabiona. Z różnych przyczyn w składzie zabrakło m.in. Bartłomieja Pelczara, Mikołaja Stopierzyńskiego czy Karola Obarka. Nic więc dziwnego, że lublinianie nie mieli większych szans w konfrontacji z AZS AGH Kraków i przegrali 68:95. W ich szeregach wyróżnił się po raz kolejny Krzysztof Wąsowicz, który zdobył 13 pkt. O dwa „oczka” lepszy był Bartosz Ciechociński. U przeciwników najlepiej zagrał Wojciech Leszczyński. Doświadczony obrońca zdobył aż 18 pkt. (kk)

AZS AGH Kraków – AZS UMCS Start II Lublin 95:68 (24:19, 23:17, 24:16, 24:16)

Kraków: Leszczyński 18 (3x3), Fraś 10, Zmarlak 8 (2x3), Rojek 7, Majka 3 oraz Wydra 16 (4x3), Dyrda 15 (3x3), Pruefer 12, Pieniążek 2, Matyja 2, Zgłobicki 2, Biegoń 0.

Lublin: Ciechociński 15 (1x3), Wąsowicz 13 (1x3), M. Gospodarek 8, A. Myśliwiec 8, Nycz 2 oraz Ziółko 13 (2x3), Wachowicz 3 (1x3), Pszczoła 3, Grzesiak 2, Kępka 1.

Sędziowali: Trybalski, Podkowińska i Wiaderny. Widzów: 120.

Pozostałe wyniki: WKK

Wrocław – TBS Śląsk II Wrocław 70:82 • Rawpląg Sokół Łańcut – Znicz Basket Pruszków 86:96 • GKS Tychy – SKS Starogard Gdański 101:83 • Dziki Warszawa – Górnik Trans.eu Wałbrzych 71:78 • MKKS Zak Koszalin – Miasto Szkła Krosno 58:79 • Sensation Kotwica Kołobrzeg – Wegree AZS Politechnika Opolska 87:68 • PGE Turów Zgorzelec – Decka Pelplin 73:90.

1. Tychy	10	19	885:763
2. Sokół	10	19	848:753
3. Górnik	10	18	825:694
4. WKK	10	17	813:740
5. Kotwica	9	16	789:630
6. Śląsk II	10	15	862:773
7. Starogard	10	15	883:893
8. Politechnika	9	14	719:705
9. Kraków	9	14	645:670
10. Lublin	9	13	716:752
11. Dziki	9	12	636:635
12. Krosno	9	12	681:689
13. Zak	9	12	626:681
14. Decka	9	12	645:716
15. Znicz	10	12	704:806
16. Książek	9	11	718:786
17. Turów	9	9	592:902

20-21 listopada: Lublin – Zak (sobota, godz. 15) • Książek – Górnik • Decka – WKK • Dziki – Kotwica • Krosno – Turów • Znicz – Tychy • Politechnika – Kraków • Śląsk II – Sokół.

Multi Multi (18.11), godz. 14
1, 5, 10, 17, 25, 27, 29, 33, 34, 36, 38, 39, 40, 47, 49, 53, 58, 69, 76, 78. Plus 1.

Multi Multi (17.11), godz. 21.50

6, 11, 12, 13, 30, 33, 39, 45, 48, 49, 53, 55, 60, 62, 63, 69, 70, 74, 77, 80. Plus 80.

Mini Lotto (17.11)

1, 2, 4, 17, 20.

Ekstra Pensja (17.11)

2, 3, 21, 33, 34 – 4.

Ekstra Premia (17.11)

1, 8, 15, 21, 23 – 4.

Kaskada (18.11), godz. 14

1, 2, 4, 5, 9, 11, 13, 17, 18, 22, 23, 24.

Kaskada (17.11), godz. 21.50
2, 5, 6, 9, 12, 13, 15, 18, 19, 21, 22, 23.

Super Szansa (18.11), godz. 14
2, 4, 9, 4, 6, 7, 5.

Super Szansa (17.11), godz. 21.50

0, 8, 5, 6, 3, 9, 7.

Pójść za ciosem

PLUSLIGA SIATKARZY

Po wygranej na wyjeździe z PGE Skrą Bełchatów LUK Lublin zmierzy się w niedzielę w hali Globus z Cuprum Lubin. Pierwszy gwizdek o godzinie 17.30. Transmisja w Polsacie Sport

Lublinianie przystąpią do meczu w bardzo dobrych nastrojach.

W ostatniej kolejce beniaminek sprawił dużego kalibru niespodziankę, pokonując dziewięciokrotnego mistrza Polski, uczestnika Pucharu CEV. W Bełchatowie Grzegorz Pająk i spółka przegrywali już 0:2 w setach, a mimo to zdołali przechylić szalę wygranej. Kluczem do zwycięstwa okazała się dobra postawa w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Siłą napędową w ataku byli Wojciech Włodarczyk, który wybrany został MVP spotkania i znający Skrę jak mało kto, jej były przyjmujący, Bartosz Filipiak. W zagrywce brylowali Pająk, Wojciech Sobala i Jakub Wachnik. 3:2 LUK Lublin w Bełchatowie było pierwszym wyjazdowym triumfem lublinian, a drugim w debiutanckim sezonie w lidze mistrzów świata.

W takich okolicznościach niedzielne starcie z Cuprum zapowiada się na bardzo ciekawe. W poniedziałek, na zakończenie 7. kolejki lublinianie przegrali na wyjeździe z AZS Indykpołem Olsztyn 0:3. Porażka boli tym bardziej, że gospodarze zagraли bez środkowego Amerykanina Taylora Averilla, zaś na trenerskiej ławce



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zabrakło trenera Marco Bonitty. Obaj byli chorzy. Siatkarze Cuprum zdołali ugrać co najwyżej 21 punktów, w drugiej partii. W pierwszej ulegli do 20, a w trzeciej do 17. Niedzielnymi rywalami lublinian, podobnie jak LUK, wygrali dwa mecze z siedmiu. W obu zwyciężali przed swoimi kibicami: 3:0 ze Ślepskiem Małow Suwałki i 3:1 z GKS Katowice. Oprócz AZS Indykpol nie sprostali także PGE Skrzę Bełchatów, Projektowi Warszawa, Treflowi Gdańsk, Aluron CMC Warcie Zawiercie.

Reżyserem gry Cuprum jest pozyskany przed sezonem Japończyk Masahiro Sekita, drugim zaś Przemysław Stępień. Za atak odpowiada Remigiusz Kapica. Nowym nabytkiem jest niemiecki środkowy Florian Krage. Oprócz niego w pierwszej szóstce wychodzi Dawid Gunia. Na przyjęciu swoje umiejętności prezentują Wojciech Ferens i Kamil Maruszczczyk, a na pozycji libero występują Kamil Szymura i Maciej Sas. Drużynę prowadzi Paweł Rusek.

Mecz LUK z Cuprum będzie potyczką o podwójną stawkę, obie drużyny sąsiadują ze sobą w tabeli. Wyżej w klasyfikacji są goście z Lubina, którzy zgromadzili siedem punktów i plasują się na 10. pozycji. Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza mają 11. miejsce. Gospodarze staną przed szansą drugiej wygranej we własnej hali. Gorący doping swoich kibiców z pewnością będzie im bardzo pomocny w odniesieniu sukcesu.

(GROM)

Powrót do ligowego grania

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ

Po niemal dwutygodniowym rozbracie z ligową koszykówką zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin ponownie zaprezentują się kibicom. W niedzielę (godz. 18) podejmą na własnym parkiecie BC Polkowice

Krzysztof Kurasiewicz

Wlubelskim obozie koszykarki podzieliły się – nieformalnie – na trzy grupy. W pierwszej z nich był ten duet, który wyjechał na zgrupowania reprezentacji: Polski (Zuzanna Sklepowicz) oraz Słowacji (Ivana Jakubcova). Obie zawodniczki wystąpiły w meczach eliminacyjnych do EuroBasketu 2023. W drugiej grupie znalazły się te dziewczyny, które trenowały w Lublinie i jednocześnie rywalizowały na pierwszoligowych parkietach: Klaudia Niedźwiedzka, Olga Trzeciak, Wiktoria Duchnowska, Natalia Kurach i Aleksandra Kuczyńska. Z kolei pozostała część składu tylko trenowała i nabierała sił. Terminarze w Energa Basket Lidze Kobiet i EuroCup ułożyły się dla „Pszczółek” całkiem korzystnie. Przed zbliżającymi się startami z ligowymi potentatami – BC Polkowice i VBW Arką Gdynia – była właśnie przerwa reprezentacyjna i tym samym dziewczyny miały więcej czasu na regenerację (akademicki

dostały od trenera pięć dni wolnego). Natomiast w przypadku europejskich rozgrywek lublinianki będą teraz walczyć o wejście do fazy pucharowej, również po dłuższej przerwie. We wtorek klub z Lublina poinformował, że znalazł zastępstwo dla kontuzjowanej Włoszki Martiny Fassiny. Umowę do końca tego roku podpisała Belgijka Hanne Mestdagh. 28-latką jest doświadczoną zawodniczką i – co ważne – ma również na swoim koncie występy w europejskich pucharach. Od środy skrzydłowa trenuje razem z zespołem. – Jeśli uda nam się dopiąć wszystkie formalności związane ze zgłoszeniem jej, to na pewno zagra z Polkowicami. Jest to gracz o zupełnie innej charakterystyce niż Martina, bo więcej rzuca „za trzy” – wyjaśnia Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Wspomnianej Włoszki na pewno nie zobaczymy na parkiecie jeszcze przez kilka tygodni. W niedzielę zabrak-

nie również Wiktorii Duchnowskiej, która 11 listopada skreśliła staw skokowy w meczu w pierwszej lidze. Pozostałe koszykarki z ekstraklasowej Pszczółki są gotowe do gry. Do Lublina przyjeżdża nie byle jaki rywal. BC Polkowice to aktualny wicemistrz kraju, który ma chrapkę na powrót na tron po dwuletniej dominacji Arki. Lubelski szkolenowiec mówi wprost, że jest to ponownie jeden z głównych kandydatów do złotego medalu. W lidze polkowiczanki przegrały raz na pięć potyczek (z 1KS Ślęzą Wrocław), a w EuroCup triumfowały czterokrotnie i są już w pierwszej rundzie play-off. Wystarczy przytoczyć statystyki z EBLK, żeby pokazać potencjał wicemistrza Polski. Na krajowych parkietach rządzi Amerykanka Feyonda Fitzgerald, która w sezonie 2017/18 grała w Lublinie – notuje średnio 15.4 punktu. Bardzo dobrze radzą sobie też trzy inne zagraniczne zawodniczki: urodzona w Zimbabwe

Amerykanka Stephanie Mavunga (14.4 punktu i 11.2 zbiórki), Serbka Sasa Cado (11.8 punktu) i Greczynka Artemis Spanou (10 punktów i 7 zbiórek). Dodajmy jeszcze do tego, że jedną z najlepszych rozgrywających ligi jest Weronika Gajda (7.2 asysty). – My mamy swoje atuty. Na pewno musimy zagrać dobrze w defensywie, bo bez tego będzie nam bardzo ciężko wygrać mecz. Musimy ograniczyć poczynania Mavungi, Fitzgerald i Spanou. Nie możemy wdawać się z nimi w wymianę ciosów, bo jest to drużyna z bardzo dużym potencjałem – przyznaje Krzysztof Szewczyk. Początek spotkania Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – BC Polkowice zaplanowano na niedzielę na godz. 18. Bilety (10 zł – normalny i 5 zł – ulgowy) można kupić na stronie sklepazsumcs.pl oraz w kasie hali MOSiR przed meczem. Transmisja będzie dostępna na platformie internetowej InStat TV.

Złoto Anny Maruszczak

TENIS STOŁOWY

Trzecie Grand Prix Polski Weteranów rozegrano w Makowie koło Skierniewic. Wystartowało 250 osób Nasi reprezentanci zanotowali wiele wartościowych wyników

Województwo lubelskie reprezentowały dwie zawodniczki i dwunastu zawodników, czyli o siedem osób więcej niż w drugim GP w Gliwicach. Weteranki i weterani z naszego regionu w swoich kategoriach wiekowych zostali sklasyfikowani także na najwyższych lokatach. Na pierwszym miejscu w kategorii 65-69 lat zakończyła zawody Anna Maruszczak z KS

„Sygnał” Lublin. Na co dzień zawodniczka występuje w drugoligowej drużynie. We wcześniejszych latach wywalczyła Indywidualne Mistrzostwo Polski oraz kilkakrotnie drużynowe seniorów i nadal jest najlepszą weteranką w swojej kategorii wiekowej. Również pierwsze miejsce, w kategorii 85 lat i starsi, zdobył Teofil Czekaj z LKS „Piaskovia” Piaski. Doświadczony zawodnik i trener ćwiczy dwa razy w tygodniu i startuje w zawodach weteranów od 2018 roku. To jego pierwszy wygrany zawody w Polsce w tej kategorii wiekowej. Na trzecim miejscu został sklasyfikowany w kategorii 50-59 lat Roman Piechnik, zawodnik II-ligowej drużyny lubelskiego Sygnału. Lokaty 9-10 przypadły Urszuli Lewkowicz z Białej Podlaskiej, a 41-44 Krzysztof Gochowi z Zamościa. Trzecie miejsce w kategorii 75-79 lat wywalczył marian Finkowski z Lublina, a 5-6 Jarosławowi Maruszczakowi (II-ligowy Sygnał Lublin) w kategorii 60-64 lata. Adam Rozwadowski z Zamościa został sklasyfikowany na pozycjach 9-12 w kategorii 65-69 lat. Te same miejsca przypadły w kategorii 70-74 lata Bogdanowi Krakiewiczowi z Lublina. Lokaty 17-24 zajął w kategorii 40-49 lat marian Wardzyński z Białej Podlaskiej. Miejsca 21-22 w kategorii 65-69 lat to wynik Wiesława Wójcika z Lublina, a 25-27 Andrzej Kurowski z Lublina. Sławomir Stasikowski skończył Grand Prix w kategorii 60-64 lata na pozycjach 26-27. To sukces bo Stasikowski uprawia tenis stołowy mniej miesięcy niż jego przeciwnicy lat. Czwarte Grand Prix Polski zostanie rozegrane w Węgierskiej Górze w dniach 11-12 grudnia.

Trudna przeprawa

BOKS

Wielkie zwycięstwo Michała Soczyńskiego w Londynie

Reprezentant Starej Szkoły Boksu Lublin w stolicy Wielkiej Brytanii pokonał jednogłośnie na punkty Aloya Youmbiego. Początkowo pięściarz z Dorohuska miał zmierzyć się z Ethanem Kingiem, ale jego przeciwnik z niewiadomych przyczyn nie pojawił się na ważeniu. Organizatorzy gali stanęli jednak na wysokości zadania i szybko zorganizowali Soczyńskiemu pojedynek z młodzieżowym mistrzem Londynu. Nasz pięściarz rozpoczął pojedynek bez najmniejszego respektu dla przeciwnika i już po upływie 30 sek. posłał go na deski. Youmbi jednak wstał i kontynuował walkę. Soczyński niepotrzebnie chciał skończyć błyskawicznie pojedynek i stracił mnóstwo sił na bezproduktywne ataki. W efekcie Brytyjczyk z każdą minutą prezentował się lepiej, a w drugiej rundzie nawet mocno trafił ciosem sierpowym Polaka. W trzeciej rundzie natomiast nad lewym okiem Soczyńskiego pojawiło się spore rozcięcie. Mimo problemów pięściarza z Dorohuska sędziowie to mu jednomyślnie przyznali zwycięstwo. Dla popularnego „Soczka” to już drugi triumf w karierze odniesiony w Wielkiej Brytanii. (KK)

Pożegnanie z kibicami

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W 10. kolejce Azoty Puławy zmierzą się w sobotę o godzinie 15 z Torus Wybrzeżem Gdańsk. Będzie to ostatni tegoroczny występ puławian w hali przy ul. Lubelskiej

Fani Azotów mają szansę na obejrzenie w akcji brązowych medalistów kraju. Sobotnie spotkanie to ostatnie domowe spotkanie z czterech, które zostały puławianom do rozegrania w tym roku. Trzy kolejne mecze: z Gwardią Opole, Handball Stałą Mielec i Górnikami Zabrze odbędą się na wyjeździe. Zgodnie z terminarzem spotkanie z ekipą z Mielca zaplanowane było w Puławach. Kłopoty z dostępnością obiektu zmusiły puławski klub do zmiany gospodarza.

Do Puław przyjedzie aktualnie 12. ekipa PGNiG Superligi. Gdańszczanie zgromadzili dotychczas siedem punktów wygrywając w trzeciej kolejce w Szczecinie z Sandra Spa Pogonią 33:27 i w piątej w Zabrzu z Górnikami 22:23. Jedno „oczko” wywalczyli u siebie przegrywając po rzutach karnych z Gwardią Opole 2:4 (w regulaminowym czasie był remis 23:23). Ostatnio podopieczni byłego reprezentanta Polski Mariusza Jurkiewicza zaliczyli serię czterech porażek z rzędu: z Energą MKS Kalisz, Chrobrym Głogów, Łomżą Vive Kielce i MMTS Kwidzyn. W derbach Pomorza z MMTS najsukcieńszymi w ekipie Torus Wybrzeża byli Mateusz Kosmala (6 bramek) i Mateusz Jachlewski (5). Drużyna z Gdańska to mieszanka doświadczenia z młodością.

W pierwszej grupie są dwaj pierwsi, jak też bramkarz Artur Chmieleński, Mateusz Wróbel i Jacek Sulej, czy obcokrajowcy Dmytro Doroszczuk, Santiago Mosquera, Leonardo Comerlatto. Wśród młodej generacji są reprezentanci Polski wypożyczeni z Łomży Vive Kielce: bramkarz Miłosz Wałach i prawy rozgrywający Wiktor Tomczak. Obaj wystąpili w spotkaniu w Kwidzynie. Tomczak zdobył dwie bramki.

Mecze Azotów z zespołem z Gdańska zawsze były zacięte. Z nowym trenerem Robertem Lisem przegrali na wyjeździe po rzutach karnych. – Doskonale pamiętam tamto spotkanie. Jechaliśmy do Gdańska po pewnym triumfie u siebie nad Energą MKS Kalisz. Myśleliśmy, że łatwo ogrymy Wybrzeże. W sobotę mamy coś do udowodnienia naszemu rywalowi. Chcielibyśmy zakończyć tegoroczne występy w nowej hali zwycięstwem. W drużynie jest pełna mobilizacja. Bardzo liczymy na doping naszych kibiców, którzy tak licznie przychodzą do nowego o obiektu. Ostatnio zarzucano nam, szczególnie po meczu z MMTS, że wygrywamy w słabym stylu. W końcowym rozrachunku nie będzie to mieć żadnego znaczenia, liczyć się będą punkty. O ich komplet powalczymy w sobotę – zapowiada reprezentacyjny obrotowy Azotów Dawid Dawydzik. (GROM)

Awans jest w ich zasięgu

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS FunFloor Perła Lublin w sobotę czeka najważniejszy mecz w tym sezonie. Podopieczne Moniki Marzec muszą w hali Globus odrobić czterobramkową stratę z Zagrzebia

Zeszłotygodniowa rywalizacja w stolicy Chorwacji była bardzo interesująca. Miejskowa Lokomotiva początkowo nie miała pomysłu na sforsowanie lubelskiej defensywy i zasłużenie do przerwy przegrywała 10:14. Po zmianie stron zagrała już znacznie lepiej i wygrała 25:21. Niestety, ale na uzyskanie przez nią właściwego rytmu wydatny wpływ mieli sędziowie. Arbitrzy z Kosowa wyjątkowo ochoczo karali dwuminutowymi upomnieniami piłkarki z Lublina. W całym meczu dostały one łącznie 8 kar, a ich rywalki tylko 3. Oczywiście, zrzucanie winy na sędziów byłoby dużym uproszczeniem, ale na pewno ten element mocno skomplikował grę lubelskiej drużyny. W sobotę w hali Globus powinno być już lepiej, bo mecz poprowadzi doświadczona para z Litwy – Viktorija Kijauskaite i Ausra Zaliene. Obie panie mają doświadczenie z hali Globus, bo sędziowały tu styczniowy mecz MKS z HC Lada Togliatti, który Polki wygrały 28:23.

Stawka sobotniej rywalizacji jest bardzo wysoka. Zespół, który w dwumeczu okaże się lepszy awansuje do fazy grupowej Ligi Europejskiej. Oznacza to, że bę-



Joanna Szarawaga (w zielonym stroju) będzie ważnym ogniwem MKS FunFloor Perła Lublin w sobotnim spotkaniu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dzie miał okazję jeszcze co najmniej sześć razy zaprezentować się na międzynarodowej arenie, a przy okazji zbudować swoją markę. Na razie pewne gry na tym etapie są jedynie zespoły z najmocniejszych europejskich lig – węgierski Mosonmagyaróvári KC, duński Viborg HK, rumuński CS Minaur Baia Mare i rosyjska Lada. Co ciekawe, blisko kwalifikacji jest też MKS Zagłębie Lubin. Mistrz Polski sensacyjnie w sobotę ograł na wy-

jeździe rosyjski HC Zvezda aż 35:26.

MKS w sobotę wystąpi w najmocniejszym składzie. Niepewny wydaje się być jedynie występ Andrijany Tatar. Kołowa z Czarnogóry zmaga się z urazem barku. Była w składzie w środowym meczu w Superlidze przeciwko KPR Gminy Kobierzce, ale całą rywalizację oglądała z wysokości ławki rezerwowych. Na szczęście do formy wraca Joanna Szarawaga, która Kobierzcom

rzuciła dwie bramki. MKS wygrał to spotkanie 27:23 i umocnił się na pozycji lidera Superligi. – Odrobienie strat jest zadaniem jak najbardziej realnym. Wierzę w to, że uda nam się wyeliminować Lokomotivę. Czujemy się faworytkami i liczymy na olbrzymie wsparcie z trybun – zapowiada Monika Marzec, trenerka MKS.

Sobotni mecz w hali Globus rozpocznie się o godz. 16.

KAMIL KOZIOL

Starcie za sześć punktów

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Po ostatniej w tym roku kalendarzowym przerwie na mecze reprezentacji do gry wracają ligowcy. W niedzielę Górnik Łęczna zmierzy się na wyjeździe z Bruk-Bet Termalika Nieciecza

Łęcznianie blisko dwutygodniową przerwę spędzili w dobrych nastrojach. – Znalazł się czas na regenerację, a także analizę naszych występów. Ostatnie mecze, czyli remis z Rakowem Częstochowa, później pucharowa wygrana z Miedzią Legnica, a następnie kolejny ligowy remis z Lechem Poznań, dodały nam „mocy” i pewności siebie – mówi Siergiej Krykun, pomocnik Górnika.

Teraz przed Górnikami jeden z ważniejszych meczów tej rundy. Zespół trenera Kamila Kieresia zagra w niedzielę z innym z beniaminków – Bruk-Bet Termalika Nieciecza. Ekipa trenera Mariusza Lewandowkiego ma obecnie 11 punktów i znajduje się na 15 miejscu w tabeli (ostatnim dającym utrzymanie). Dlatego najbliższe starcie śmiało można nazwać meczem o „sześć” punktów. – Zdajemy sobie sprawę o jaką



Ostatni mecz Górnika z Bruk-Bet Termalika Nieciecza był niezwykle emocjonujący. Czy teraz będzie podobnie?

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

stawkę gramy. Termalica to bardzo solidny i wymagający rywal, a ostatnio zaczęli regularnie punktować w lidze. Musimy wyjść na starcie z nimi bardzo skoncentrowani. Wiemy, że nie

będzie to dla nas łatwy mecz – zapowiada skrzydłowy Górnika.

Ostatni mecz obu ekip odbył się całkiem niedawno, bo 2 maja tego roku jeszcze w Fortuna I Lidze.

„Śloniki” do 90 minutę prowadzili w Łęcznej 3:2 po bramce Artema Putiwcewa i dwóch trafieniach samobójczych: Pawła Baranowskiego i Bartosza Śpiączki. Do tego Górnik od 64 minuty grał w „dziesiątkę” po czerwonej kartce dla Macieja Gostomskiego. Jednak w 6 minucie doliczonego czasu gry gola na wagę remisu zdobył Przemysław Banaszak i spotkanie zakończyło podziałem punktów. Patrząc na ligową tabelę tym razem remis nie powinien zadowolić żadnej z drużyn.

Przed niedzielnym spotkaniem żaden z zawodników nie musi pauzować za kartki, a do składu wraca Bartosz Rymaniak, którego zabrakło przeciwko Lechowi właśnie ze względu na żółte kartoniki. Początek spotkania w Niecieczy zaplanowano na godzinę 12.30. Transmisję ze spotkania będzie można obejrzeć na antenie Canal+ Sport 3.

Urwali jedynie seta

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 9. kolejki Polski Cukier Avia Świdnik przegrała z AZS AGH Kraków 1:3. Była to trzecia z rzędu porażka podopiecznych trenera Witolda Chwastyniaka.

W sobotę wyjazdowym przeciwnikiem świdniczan będzie Norwid Częstochowa

Avia szybko złapała swój rytm i odskoczyła na kilka punktów, a wygraną przypieczętował Mateusz Siwicki. Drugą odsłonę to krakowianie rozpoczęli od mocnego uderzenia – 6:1 po ataku Huberta Piwowarczycy. Trener świdniczan Witold Chwastyniak zaczął szukać pomocy w roszadach w składzie. Straty okazały się jednak bardzo wysokie i tego seta wygrali krakowianie 25:12. Zimny prysznic podzielał mobilizującą na podopiecznych trenera Chwastyniaka. Miejscowi odskoczyli, ale przyjezdni pokazali jednak ambicję i wolę walki. Najpierw zniwelowali straty, a następnie po dwóch setbolach wygrali na przewagi 27:25. Również w czwartym secie lepsi byli goście. Avia zdołała obronić jeszcze pierwszego meczbola (24:24), ale w dwóch kolejnych akcjach była już

bezzadna (24:26). Avia spadła w tabeli z szóstego na dziewiąte miejsce. (grom)

Polski Cukier Avia Świdnik – AZS AGH Kraków 1:3 (25:20, 12:25, 25:27, 24:26)

Polski Cukier Avia: Walawender, Obermeyer, Kosiba, Rečko, Kalinowski, Siwicki, Kuś (libero) oraz Guz (libero), Durski, Seliga, Urbanowicz, Żywno, Toma.

AZS AGH: Borkowski, Dulski, Kozłowski, Świdroń, Piwowarczyk, Krawiecki, Dereń (libero) oraz Czyrek (libero), Miniak, Janusz, Fenoszyn, Grzymała, Tokajuk, Kraut.

MVP: Karol Borkowski (AZS AGH).

Pozostałe wyniki: Olimpia Sulęcín – Gwardia Wrocław 2:3 • Krispol Września – Wisła Bydgoszcz 0:3 • BBTS Bielsko-Biała – MKS Będzin 3:1 • Lechia Tomaszów Mazowiecki – KPS Siedlce 3:0 • ZAKSA Strzelce Opolskie – Norwid Częstochowa 3:2 • Chrobry Głogów – Mickiewicz Kluczbork 1:3 • Legia Warszawa – SMS PZPS Spała zakończył się po zamknięciu wydania.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 19-21
LISTOPADA

Piłka nożna

● **eWinner II liga:** Motor Lublin – Znicz Pruszków, w sobotę o godz. 16 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej.

● **III liga, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Unia Tarnów (12, na stadionie PSW w Białej Podlaskiej) ● Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – Sokół Sieniawa (13) ● Chełmianka Chełm – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (13).

● **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Orleńta Łuków – Opolanin Opole Lubelskie (12) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Powiślak Końskowola (12) ● POM Iskra Piotrowice – Lublinianka Lublin (13) ● Włodawianka Włodawa – Lewart Lubartów (13). **Niedziela:** Górnik II Łęczna – Lutnia Piszczac (11) ● Motor II Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski (12).

● **Hummel IV liga, grupa II, piątek:** Huczwa Tyszowce – Świdniczanica Świdnik (13). **Sobota:** Start Krasnystaw – Kryształ Werbkowice (11) ● Stal Kraśnik – Kłos Gmina Chełm (12) ● Hetman Zamość – Granit Bychawa (13) ● Gryf Gmina Zamość – Igros Krasnobród (13) ● Grom Różaniec – Brat Sienica Nadolna (13).

● **Bialska klasa okręgowa, sobota (oba mecze o godz. 13):** Bizon Jeleniec – Sokół Adamów ● Unia Żabików – LZS Dobryń. **Niedziela:** Orzeł Czemierniki – Granica Terespol (12).

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Garbarnia Kurów – Wisła II Puławy (11).

● **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** Motor Lublin – Resovia (12).

● **Centralna Liga Juniorów U-15:** AP TOP 54 Biała Podlaska – KKP Korona Kielce (11) ● Górnik Łęczna – Wisła Kraków (12).

Koszykówka

● **Energa Basket Liga mężczyzn:** Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Enea Zastal

BC Zielona Góra, w piątek o godz. 17.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Energa Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – BC Polkowice, w niedzielę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **Suzuki I liga mężczyzn:** AZS UMCS Start Lublin – MKKS Żak Koszalin, w sobotę o godz. 15 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga mężczyzn:** KS Azoty Puławy – Torus Wybrzeże Gdańsk, w sobotę o godz. 15 w hali MOSiR przy ul. Lubelskiej w Puławach.

● **Liga Europejska EHF:** MKS FunFloor Perła Lublin – HC Lokomotiva Zagrzeb, w sobotę o godz. 16 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Centralna Liga Piłkarzy Ręcznych:** MKS Padwa Zamość – MSPR Siódemka Miedź Legnica, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.

Siatkówka

● **PlusLiga:** LUK Lublin – Cuprum Lubin, w niedzielę o godz. 17.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **II liga kobiet:** Tomasovia Tomaszów Lubelski – SMS PZPS II Szczyrk, w piątek o godz. 18 w hali LO nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, w piątek o godz. 17 w hali LO nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim.

● **II liga mężczyzn:** Arka Tempo Chełm – Trójka Międzyrzec Podlaski, w sobotę o godz. 19 w hali miejskiej przy ul. Granicznej 2A w Chełmie. **(LUKISZ)**

Początek wyjścia z kryzysu

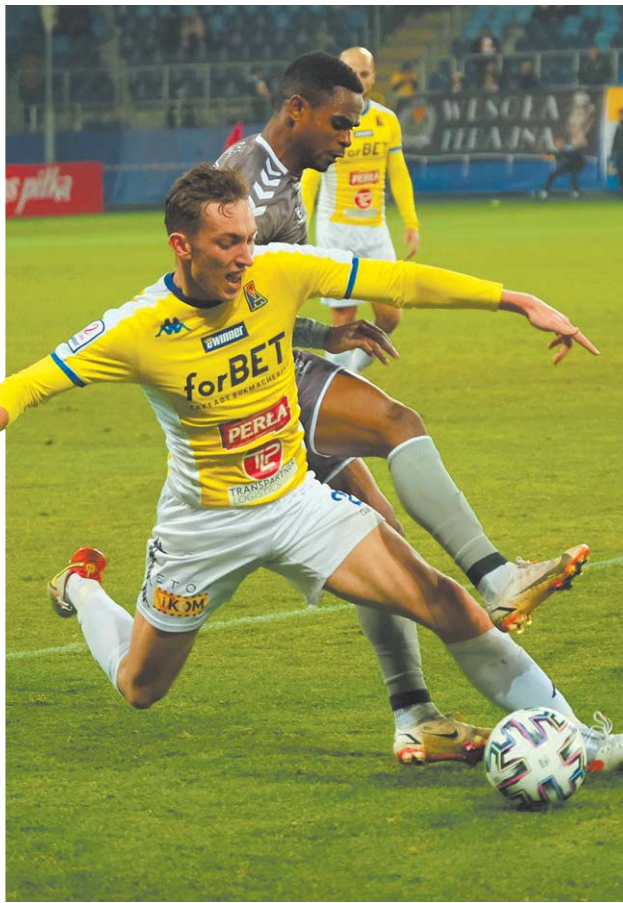
EWINNER II LIGA Na dniach przekonamy się, czy dołek formy Motor ma już naprawdę ze sobą. W miniony weekend drużyna Marka Saganowskiego po wielu bezbarwnych występach wreszcie pokazała się z dobrej strony i pokonała Wisłę Puławy 4:1. Nie można teraz zmarnować tego sukcesu. Tym bardziej, że na Arenie pojawi się niżej notowany Znicz Pruszków. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 16)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Dzięki wygranej w derbach ekipa z Lublina wreszcie przerwała fatalną passę siedmiu meczów z rzędu bez zwycięstwa. Jak na komplet punktów zareagowała drużyna? – Cieszymy się z tej wygranej, można powiedzieć, że złapaliśmy troszeczkę tlenu. To jednak dopiero początek, żeby wyjść z tego kryzysu, w którym się znaleźliśmy – wyjaśnia Marek Saganowski, trener Motoru.

Starcie z Wisłą źle się zaczęło dla gospodarzy, ale później Michał Fidziukiewicz i spółka zdominowali rywali i wygrali w pełni zasłużenie. – Praktycznie cały mecz dominowaliśmy, mieliśmy dużo sytuacji i co najważniejsze strzeliliśmy cztery gole. Ta szybko stracona nas nie podłamała. I tak mieliśmy ciężki moment, najważniejsze, że zdobyliśmy trzy punkty. Wcześniej nie wygraliśmy od siedmiu meczów, a tu od razu dostaliśmy dzwona na początek. Pokazaliśmy jednak, że jesteśmy naprawdę silni psychicznie i potrafiliśmy wyjść z tej trudnej sytuacji – wyjaśnia Michał Fidziukiewicz.

Co ciekawe, „Fidziu” nie zawałał się podejść do rzutu karnego po tym, jak zepsuł jedenastkę w meczu z Radunią Steżycza. – Wtedy źle uderzyłem. Chciałem wyczekać bramkarza, a tak naprawdę



Czy Motor wychodzi już z kryzysu? Przekonamy się o tym w sobotę przy okazji meczu ze Zniczem Pruszków

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

to on mnie wyczekał. I wyszło z tego podanie, przeciwko Wiśle strzelił mocno i pewnie, wpadło, więc bardzo się cieszę – dodaje najlepszy snajper II ligi.

Czy teraz w końcówce rundy będzie już z góry

i Motor znowu pokaże lepszą twarz? – Ta liga jest naprawdę nieprzewidywalna. Oczywiście wypadałoby wygrać wszystko. Zostały nam trzy mecze i chcemy wywalczyć komplet punktów. Wiadomo jednak, że będzie

ciężko, bo każdy chce wygrać, teraz musimy się skupić na najbliższym meczu. Jak będziemy grali tak, jak w derbach, to powinno być dobrze – zapewnia Fidziukiewicz.

Znicz znajduje się tuż nad strefą spadkową, ale z pięciu ostatnich spotkań przegrał tylko jedno. Na dodatek potrafił wygrać z Ruchem Chorzów, czy zremisować z Olimpią Elbląg. Przed tygodniem pokonał za to w Siedlcach tamtejszą Pogoń.

– To zespół, który w porównaniu z naszym pierwszym meczem na pewno gra odważniej i zdecydowanie lepiej operuje piłką w ustawieniu 4-4-2. Kontry i gra w ofensywie to na pewno ich duże atuty. Można powiedzieć, że z tyłu stanowią monolit. Bardzo dobrze bronią, a do tego wychodzą z szybkimi atakami. To najważniejsze rzeczy, na które musimy zwrócić uwagę – przyznaje trener Saganowski.

Po derbach sporo działo się także poza boiskiem. Chodzi oczywiście o konflikt z kibicami. W ostatnich dniach obie strony porozmawiały jednak na ten temat i wygląda na to, że wszystko zmierza w dobrym kierunku. – Odbłyło się spotkanie z kibicami i mam nadzieję, że wszystko zostało wyjaśnione i ustalone. Cieszymy się, że jesteśmy razem i idziemy w tę samą stronę – wyjaśnia popularny „Sagan”.

Rewanże zaczynają w Bełchatowie

EWINNER II LIGA Wisła spróbuje się szybko pozbierać po derbowej porażce z Motorem.

Zadanie nie będzie jednak łatwe. Drużyna Mariusza Pawlaka wybierze się do Bełchatowa. Tamtejszy GKS kilka dni temu zmienił trenera i można się spodziewać, że gospodarze będą podwójnie zmobilizowani. Początek meczu zaplanowano na godz. 16. To będzie już pierwsze spotkanie rundy rewanżowej. Po dwóch wygranych z rzędu Duma Powiśla dobrze zaczęła także derby, po prowadziła w Lublinie 1:0. Niestety, później całkowicie oddała pole gry rywalom. I chociaż przy wyniku 1:1 wreszcie się obudziła, to ostatecznie wracała do domu bez żadnego punktu i z bagażem czterech goli. – Przede wszystkim fajnie mecz się dla nas ułożył. Wydawało się, że powinniśmy przejąć kontrolę, ale spotkanie wymknęło się nam szybko spod kontroli. Przeciwnik zepchnął nas do niskiej defensywy, a my nie potrafiliśmy znaleźć recepty na Motor. Nie mogliśmy

utrzymać się przy piłce. Próbowaliśmy długich zagrań, ale nie bardzo nam wychodziły. Dopiero po stracie bramki zaczęliśmy więcej grać do przodu. Niestety, to nie wystarczyło – ocenia poprzedni występ Emil Drozdowicz. Wiadomo, że w sobotę mecz w Bełchatowie przegapi ten, któremu najbardziej zależało, żeby tam zagrać, czyli Bartłomiej Bartosiak. 30-latek jest wychowankiem „Brunatnych” i spędził w tym klubie dobrych kilkanaście lat. Na dodatek jest w świetnej formie, bo w trzech ostatnich meczach zapisał na swoim koncie: trzy bramki i dwie asysty. Nie wystąpi jednak przeciwko swojemu byłemu klubowi, bo w Lublinie otrzymał czwartą żółtą kartkę. A biorąc pod uwagę, że trener Pawlak i tak musi już wybierać podstawowy skład bez Adriana Paluchowskiego i Łukasza Kacprzyckiego, to absencja Bartosiaka jeszcze bardziej skomplikuje szkoleniowcowi życie.

GKS od wtorku ma nowego trenera. To 50-latek Kamil Socha, który ostatnio pracował w trzecioliigowym Piaście Żmigród. Na stanowisku szkoleniowca zastąpił Patryka Rachwałę. Pod jego wodzą zespół spisywał się słabo. Nawet licząc cztery punkty, które „Brunatni” stracili z powodu zaległości finansowych i tak byłoby pod kreską. Obecnie mają aż siedem „oczek” straty do bezpiecznej strefy tabeli. Na ekipa z Bełchatowa jest jednak groźniejsza u siebie, gdzie wygrała cztery z pięciu spotkań. Przed własną publicznością do tej pory radzili sobie jednak przede wszystkim z niżej notowanymi ekipami. – Zrobiliśmy wszystko, żeby klub szybko poszedł do góry. Chcemy odbudować markę i bardzo chciałbym w tym uczestniczyć. Taki klub nie powinien grać w drugiej lidze, tylko wyżej. Mam swoje pomysły i będziemy chcieli je realizować – mówi na klubowym portalu Kamil Socha. **(LUKISZ)**

Chcą i muszą wygrać

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze z Radzynia Podlaskiego zebrali sporo pochwał za dwa ostatnie mecze, ale dopisali do swojego konta zaledwie punkt.

Dlatego w sobotę celem musi być pełna pula. Tym bardziej, że Orleńta Spomlek znowu grają u siebie. Tym razem rywalem będzie Sokół Sieniawa, a spotkanie rozpocznie się o godz. 13

Po ostatniej porażce z Siarką Tarnobrzeg 0:2 biało-zieloni wyładowali na dziewiątym miejscu w tabeli. W sobotę będą mieli szansę poprawić tę pozycję przed przerwą zimową. Muszą jednak wygrać z niżej notowanym rywalem. – Chłopaki zegrali bardzo dobry mecz i realizowali założenia taktyczne. Zabrakło nam kropli nad i. Pojawiły się też dwa błędy w defensywie. Takie zespoły, jak Siarka potrafią to wykorzystać. Ja jestem jednak zadowolony, bo chłopaki pokazali sporo jakości i udowodnili, że możemy rywalizować w tej lidze, jak równy z równym z każdym zespołem – oceniał starcie z liderem na klubowym facebooku trener Mikołaj Raczynski. Jak jego podopieczni podchodzą do ostatniego spotkania w 2021 roku? – Wolałbym z Sieniawą grać już wiosną, bo widać u nas zmęczenie. Długo walczyliśmy

o utrzymanie, a teraz też mamy już za sobą sporo spotkań. Chcemy jednak i musimy ten mecz wygrać. Rywal gra jednak innym ustawieniem niż Siarka, a to będzie bardzo ciężkie spotkanie. Nie możemy patrzeć, że na dzień dobry wygraliśmy z nimi 4:0. Rywal gra teraz lepiej, a do tego musi punktować, bo jest nisko w tabeli – dodaje opiekun Orląt. Sokół zanotował trzy przegrane z rzędu, ale trzeba przyznać, że mierzył się tylko z trudnymi rywalami: Chełmianką, ŁKS Łagów i Cracovią II. Dlatego chyba nikogo specjalnie nie dziwi, że ekipa z Sieniawy nie dopisała do swojego konta ani jednego „oczek”, a dodatkowo w tych spotkaniach strzeliła ledwie jednego gola. Z kim gra reszta naszych ekip? Rundę rewanżową rozpocznie Podlasie, które w sobotę o godz. 12 podejmuje Unię Tarnów.

Biało-zieloni w dwóch ostatnich występach u siebie zdobyli: sześć punktów i osiem goli. Teraz chcą kontynuować dobrą passę. Godzinę później Chełmianka zmierzy się z KSZO, a Avia Świdnik rozpocznie trudny mecz w Stalowej Woli. „Stalówka” z pięciu ostatnich spotkań wygrała cztery. Żółto-niebiescy nie przegrali za to od czterech kolejek, a to oznacza, że szykuje się ciekawy pojedynek. Najpóźniej zagra Tomasovia. Beniaminek zmierzy się na wyjeździe z rezerwami Cracovii (godz. 15). W pierwszym starciu obu ekip „Pasy” wygrały aż 5:2. Czy podopiecznym Pawła Babiara uda się sprawić niespodziankę? Przydałby się jakiś pozytywny impuls przed przerwą zimową, ale nie będzie łatwo nawet o punkt. Klub z Krakowa w ośmiu domowych występach zanotował: sześć zwycięstw i dwa remisy. **(LUKISZ)**

KARTKA Z KALENDARZA

1819

w Madrycie otwarto
Muzeum Prado

1889

ustanowiono flagę
Brazylia

1901

Hotel Bristol w
Warszawie przyjął
pierwszego gościa

1936

premiera filmu „Ada! To
nie wypada!” w reżyserii
Konrada Toma

1965

Brytyjka Lesley Langley
zdobyła w Londynie
tytuł Miss World

1966

premiera albumu
„Czerwono-Czarni” grupy
Czerwono-Czarni

1969

brazylijski piłkarz Pelé
strzelił swego 1000. gola

1975

premiera filmu „Lot nad
kukułczym gniazdem” w
reżyserii Miloša Formana

1991

premiera albumu
„Achtung Baby” grupy U2

1999

premiera filmu „Dług” w
reżyserii Krzysztofa
Krauzego

2012

Polska formalnie została
członkiem Europejskiej
Agencji Kosmicznej

34,35

kilograma to całkowita
masa próbek zebranych
na Księżycu przez
załogę Apollo12. Moduł
księżycowy tej misji z
astronautami Charlesem
Conradem i Alanem
Beanem na pokładzie
wylądował na Księżycu
19 listopada 1969 roku

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

Królestwo niedźwiedzi polarnych

DO ZOBACZENIA Doświadczony tropiciel niedźwiedzi polarnych, Dennis Compayre, przemierza pustkowie kanadyjskiej prowincji Manitoba w poszukiwaniu miejsc, w których niebawem ma przyjść kolejne pokolenie tych niezwykłych stworzeń. Compayre obserwuje

i uwiecznia na zdjęciach pierwsze chwile życia maluchów.

Wszystko będzie można zobaczyć w programie „Królestwo niedźwiedzi polarnych”. Premiera: w niedzielę, 26 grudnia, o godzinie 14 w National Geographic Wild.



Cieszę się każdym koncertem

MUZYKA W tym roku Anna Wyszconi świętuje jubileusz 25-lecia pracy artystycznej. Z tej okazji przygotowała dla swoich fanów szereg wydarzeń, z których najważniejszym elementem jest jubileuszowa trasa koncertowa podsumowująca ćwierć wieku na scenie

Nie wyobrażam sobie kolejnego lockdownu. Poprzednio bardzo ciężko przyjąłem informację o odwołanych koncertach. Bardzo trudny był też dla mnie ten okres izolacji, bo potrzebuję kontaktu z ludźmi, potrzebuję moich koncertów, żeby po prostu funkcjonować przyzwoicie i zdrowo mentalnie. Mam więc nadzieję, że wszyscy zadamy o to, żeby było lepiej, żeby ta decyzja nie została podjęta, żebyśmy mogli dalej koncertować – mówi agencji Newseria Lifestyle Anna Wyszconi.

Wokalistka docenia jednak to, że choć na kilka miesięcy została odmrożona kultura, można było grać koncerty i spotykać się z fanami. Ma też



świadomość tego, że w dobie pandemii nie warto robić dalekosiężnych planów.

– Nauczyłam się żyć trochę bardziej chwilą i wiem, że ważne jest tu i teraz. Te plany, które snujemy na

przyszłość, one są istotne, ale tak naprawdę mogą nie mieć żadnego przełożenia na rzeczywistość. Więc cieszę się każdym koncertem, przeżywam każdy, jakby miał być ostatnim w tym

roku, ale też z nadzieją, że nie będzie – mówi Anna Wyszconi.

Piosenkarka wierzy, że wszystkie koncerty, które zostały zaplanowane na kolejne miesiące, odbędą

się bez przeszkód. Zapewnia też, że fani mogą czuć się bezpiecznie, bo wszystko odbywa się zgodnie z wytycznymi sanitarnymi. – Do końca roku mam zaplanowanych kilkanaście koncertów i póki co ciągle ich przybywa, chociaż organizowanie koncertów w tej naszej rzeczywistości pandemicznej jest nieco trudniejsze niż przed pandemią. Myślę, że też wiele osób już się z tym oswoiło i zaczęliśmy się po prostu w tej nowej rzeczywistości odnajdywać i sobie w niej radzić, ja również.

Artystce towarzyszy sześcioosobowy zespół pod kierownictwem jednego z czołowych polskich gitarzystów, Marka Radulego.

NEWSERIA LIFESTYLE

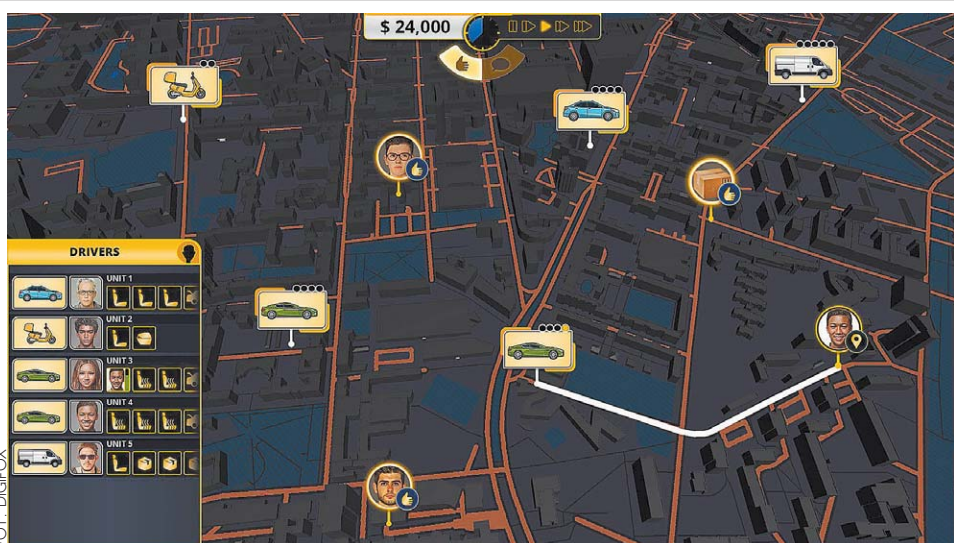
Pasażerowie, przesyłki i zarządzanie

GRAMY Połączenie gry strategicznej i symulatora od twórców Delivery INC to gra o tworzeniu i zarządzaniu firmą przewoźową. Najpierw odbieranie przesyłek, pasażerów i posiłków, potem zarządzanie zespołem kierowców i planowanie dla nich najlepszych tras przejazdu w zatłoczonym mieście. Jak wszystko będzie szło bez większych problemów, zdobędziemy

fundusze na nowe samochody oraz ulepszenia dla nich, żeby zyskać przewagę nad konkurencją. Cały czas będziemy musieli dbać o reputację firmy i jak najlepsze oceny od klientów.

Za Delivery INC odpowiada studio Digifox. Gra została wydana na Steamie przez Games Operators. Kiedy? Data premiery nie jest jeszcze znana.

(RAD)



FOT. DIGIFOX